ROK VI. Nr 53 (1366)

SŁOWO

Wilno Niedziela 6 marca 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOŁPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIĘCIANY — ul Rynek 9
ŚWIR — ul. 3 go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA—ul Mickiewicza 24.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedyńczego n—ru 20 groszy. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2—ej i 3—ej 30g. za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n—ch świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Lord Byron a Borodin-Gruzenberg.

Paryż, 1 marca.

Opinja francuska z wielką uwagą śledzi za rozwojem stosunków angielsko-sowieckich. Z uwagą tem większą, że po dziesięciu latach różnych prób polityka angielska przyznaje nakoniec rację polityce francuskiej.

Francuzi mogą głosować „na lewo", ale tkwi w nich mimo wszystko instynkt zachowawczy. Od samego początku odnieśli się oni do Rosji bolszewickiej nieufnie. Anglicy również, ale poszli jednak na drogę różnych z bolszewikami doświadczeń.

Obawiając się ich agitacji w Indjach i w Chinach, p. Lloyd George najpierw rząd sowiecki uznał, a potem zaczął się z nim układać. Myślał, że tym sposobem zabezpieczy się przed ich agitacją zarówno w Azji, jak i w samej Anglji. Sławetną Konferencję Genueńską zaproponował po to, aby z wielkiemi honorami wprowadzić Rosję sowiecką do europejskiej rodziny narodów. Francja się opierała, wiedząc, że albo Sowiety się nie zgodzą na warunki Europy, albo do porozumienia dojdzie, ale wówczas agitacja komunistyczna będzie miała wolną rękę. W pierwszym wypadku Konferencja była niepotrzebna, w drugim—niebezpieczna. P. Lloyd George był przecież pewien swego pomysłu:

— Są ludzie, mówił do zebranych w *Palazzo di San-Giorgio* dziennikarzy, którzy pracują nad zerwaniem konferencji. Ale ludzie ci zawsze nienawidzili ideę europejskiego pojednania...

Dnia 4 czerwca 1923 podpisał p. Lloyd George z Sowietami układ handlowy, w którym bolszewicy uroczyście się zobowiązali do nieuprawiania żadnej wrogiej W. Brytanji propagandy... Od tego czasu rząd angielski już sześć razy musiał Sowietom przypominać to zobowiązanie, do którego Moskwa ani na chwilę nie miała zamiaru się stosować. Wszak szerzenie rewolucji jest racją bytu ustroju sowieckiego w Rosji. W Chinach, przy rządzie kantońskim (czyli antyangielskim) «doradcą» jest Borodin-Gruzenberg. Ponieważ prasa angielska już dawno przeciwko temu protestuje, Łarin-Łurje odpowiedział jej 21 lutego na posiedzeniu WCIK'a:

— Borodin walczy po stronie Kantonu, tak jak lord Byron bił się o niepodległość Grecji... Rząd sowiecki natomiast zachowuje neutralność.

Jest to ciągle ta sama metoda. Bolszewicy na użytek zagraniczny rozróżniają pomiędzy rządem sowieckim, *Politbiurem* a *Kominternem*. Tymczasem wszyscy wiedzą, że najwyższą władzą w Rosji jest *Politbiuro* partji komunistycznej, od której uzależniony jest całkowicie i rząd SSSR. i Trzecia Międzynarodówka.

Ostatnia nota sir'a Austena Chamberlain'a do Sowietów, wystosowana 23 lutego, była szczególnie ostra. Brytański minister spraw zagranicznych wylicza bardzo dokładnie ostatnie wystąpienia sowieckie przeciwko Anglji i jej interesom skierowane (np. zapomoga 200.000 funtów dla strejkujących górników) i grozi wypowiedzeniem układu z 1923 roku, oraz zerwaniem stosunków dyplomatycznych w razie jeśli «Sowiety nadal będą łamały swe zobowiązania».

Sowiety mogły albo na notę angielską nie odpowiadać, albo się w żywe oczy wyprzeć wszelkiej za przytoczone fakty odpowiedzialności. Otóż p. Litwinow-Finkelstein-Wałłach (zastępca p. Czyczerina) wybrał trzecią drogę: przeszedł do ataku i z kolei W. Brytanji zarzuca w swej odpowiedzi z 26 lutego wrogie wobec Sowietów postępowanie. Kiedy nota angielska cytuje powiedzenia Trockiego, Woroszyłowa i Zinowjewa, to nota sowiecka przytacza wyjątki z mów p. Winstona Churchill'a, lorda Birkenhead'a i sir'a Samuela Hoare, A kończy się tak: „Jeśli Rząd obecny W.Brytanji uważa zerwanie z nami dla interesów brytańskich za korzystne, to niech zrywa..."

Odpowiedź sowiecka nie łagodzi wcale podrażnionych stosunków angielsko-rosyjskich. Prasa londyńska przyjęła ją z oburzeniem u konserwatystów, z ironją u liberałów, a z lekceważeniem u socjalistów. Pan Garvin, redaktor tygodnika *Observer*, bardzo gwałtownie atakuje we wczorajszym numerze swego pisma politykę sowiecką i grozi Moskwie nową koalicją, która „zgniecie nędzników"... Rzecz to tembardziej zastanawiająca, że ten sam p. Garvin był zwolennikiem niebezpiecznej polityki p. Lloyd-George'a. Jednocześnie dom wydawniczy *Thornton Butterwork Ltd.* wydał książkę znanego publicysty angielskiego, który pod pseudonimem „Augur" (nazywa się... Polłakow) pisuje w *Fortnightly Review*. Książka nosi tytuł *Soviet versus Civilization*. Jest to wielkie oskarżenie całej polityki p. Lloyd-George'a.

Polityka angielska zwraca się zatem przeciw Sowietom. Polityka polska uważnie śledzi za tą ewolucją. Polityka niemiecka jest zaniepokojona: wszak przeciw Anglii flirtować z Moskwą przeciw Polsce będzie niesposób. A na dobitek *Times* z 26 lutego zamieszcza te złowieszcze dla uszu niemieckich odwetowców słowa: „Zmiana polskich granic nie dokona się ani dziś, ani jutro, ani nigdy, albowiem Polska stała się czynnikiem równowagi polityki europejskiej..."

Kazimierz Smogorzewski.

Rzekome rokowania polsko-kowieńskie

Informacje „Berliner Tageblattu"

BERLIN, 5. III. Tel. wł. „Berliner Tageblatt" zamieszcza obszerny artykuł korespondenta swego z Kowna. Rozpoczynając swój artykuł od opisu pogrzebu ś. p. dr. Basanowicza w Wilnie, korespondent „Berl. Tag." stwierdza, że Basanowicz nawet śmiercią swą wyświadczył usługę swej ojczyźnie. Tego dnia bowiem przy katafalku jego dokonał się pewnego rodzaju akt zbliżenia polsko-litewskiego. Delegaci litewscy powracając do Kowna wzięli z sobą na drogę głosy prasy polskiej, wyrażające między innemi opinję Marszałka Piłsudskiego i nadzieję, że pomiędzy Litwą a Polską dojdzie w niedługim czasie do porozumienia.

Od chwili tego pogrzebu granica polsko-litewska została na nowo zamknięta, a tak zw. stan wojenny trwa rzekomo dalej. Jednakowoż faktem jest, że Polska w punkcie, w którym szyny kolejowe przecinają granicę, zaczęła budowę małego prowizorycznego budynku urzędu celnego. Fakt ten jest niejako oznaką, że odwiedziny delegacji litewskiej w Wilnie z okazji pogrzebu Basanowicza nie pozostaną zapewne bez skutku

W dalszym ciągu artykułu korespondent «Berl. Tag.» stwierdza, że istnieją dane, iż stosunki polsko-litewskie wchodzą na nowe tory. Aczkolwiek obie strony zaprzeczają kategorycznie prowadzeniu jakichkolwiek rokowań ze sobą nie mniej przeto wszystkie wróble na dachach w Kownie ćwierkają, że od dłuższego czasu odbywają się spotkania nieoficjalnych przedstawicieli polskich i litewskich. **Ostatnie takie spotkanie miało miejsce w Królewcu przyczem miała dojść do skutku pewna umowa przygotowawcza w sprawie wileńskiej. Do zetknięcia się przedstawicieli polskich i litewskich doprowadziła zręczna dłoń dyplomacji francuskiej, za kulisami jednak stoi jako główny czynnik działający Anglja, której napór na Litwę wzrasta równolegle do trudności w Chinach.**

Dalej korespondent „Berliner Tageblattu" twierdzi, że dwie oznaki są zapowiedzią rozpoczęcia bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą. Pierwszą taką oznaką jest zapowiedź półoficjalnego dziennika litewskiego rozpoczęcia rokowań z Polską w sprawie spławu drzewa po Niemnie. Drugą zaś oznaką jest treść expose premjera Waldemarasa nie przez to co on powiedział, lecz przez to właśnie co pominął milczeniem. Woldemaras zbył całkowitem milczeniem sprawę mniejszości i Kłajpedy, zbagatelizował wyraźnie sprawę stosunku do Niemiec i Rosji, natomiast obszernie rozwodził się nad rzekomemi planami niemieckiemi o zamianie korytarza pomorskiego i o Locarno wschodniem.

Zdaniem korespondenta «Berliner Tageblattu» całe przemówienie Waldemarasa da się streścić w następujący sposób: «Celem polityki litewskiej jest odzyskanie Wilna. Osiągnięcia tego celu w określonym czasie nie może się Litwa spodziewać, nie należy się więc uchylać od rokowań i rezygnować z wyników częściowych, jakkolwiek całość żądań jest nieosiągalna».

Korespondent zakończył twierdzeniem, że rozwiązanie sporu litewskiego zasadniczo powinno być powitane przez Niemcy z zadowoleniem, ale to rozwiązanie, które się przygotowuje obecnie nie zmniejszy a raczej zwiększy tylko możliwość konfliktu, oznacza bowiem włączenie Litwy do całego pierścienia krajów, otaczających Rosję od morza Czarnego do Bałtyku. Litwa stanowiła dotychczas jedyną lukę w tym systemie. Usunięcie tej luki grozi poważnem niebezpieczeństwem.

Niemcy wobec zatargu anglo-rosyjskiego.

BERLIN, 5—III. Pat W artykule o naradach genewskich, który jest pierwszym z cyklu genewskich korespondencyj, «Vossische Ztg» stwierdza, że w Genewie na pierwszy plan wysunie się sprawa zatargu angielsko-rosyjskiego. W sprawie tego konfliktu i w sprawie Chin Niemcy muszą się strzec stawania po jakiejkolwiek stronie. Niemcy nie mają żadnego interesu w braniu udziału w sprawach, które ich bezpośrednio nie obchodzą, nie powinny się przeciwstawiać Anglji, ale muszą odeprzeć wszelkie usiłowania wciągnięcia ich do jakiegokolwiek frontu przeciwko ludowi rosyjskiemu, albo chińskiemu. Niemcy mogą w tych sprawach odegrać doniosłą rolę, ale tylko jako pośrednik, działający w ścisłem porozumieniu z Francją.

Propozycje lorda d'Abernona.

BERLIN. 5 3. (Tel. wł.) Zbliżony do ambasady sowieckiej w Berlinie organ «Welt am Abend» zamieszcza depeszę, rzekomo od własnego korespondenta z Londynu, że lord d'Abernon w czasie wizyty u Stresemanna przedłożył mu zupełnie konkretne propozycje rządu angielskiego dla Niemiec. W propozycjach tych miała być mowa o tem, że Anglja gotowa jest za przyłączenie się Niemiec do akcji antysowieckiej, która znajdzie wyraz w zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Rosją, przyznać Niemcom cały szereg koncesyj.

Rejestracja traktatu litewsko-sowieckiego.

GENEWA, 5—III. Pat. Rząd litewski złożył dziś w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów w celu rejestracji traktat o nieagresji między Litwą a Rosją, podpisany 28 września 1926 roku, załączając doń noty wymienione przy tej okazji między kontrahentami.

Towarzystwo Ubezpieczeń

„Europa"

S-ka Akc. w Warszawie.

Jedna z pierwszorzędnych placówek ubezpieczeniowych w Polsce.

Rozszerzając swoją działalność na KRESACH WSCHODNICH poszukuje fachowych inspektorów oraz dzielnych ajentów.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje Główna Inspekcja T-wa w Wilnie przy ul. Królewskiej Nr 7 m. 6.

O konfiskacie, której nie było.

Jak się okazało, żadnej konfiskaty *Słowa* nie było. Komunikat, który podały wszystkie pisma warszawskie wraz z urzędowym *Messager Polonais* polegał na nieporozumieniu. Redakcja *Słowa* ma dziś prawo posłać do tych gazet stereotypową formułkę, że „nieprawdą jest, jakoby *Słowo* skonfiskowane zostało, natomiast prawdą jest, iż *Słowo* skonfiskowane nie było". Wiadomość podana przez własnego naszego korespondenta, iż na terenie Warszawy konfiskowano *Słowo*, również prawdzie nie odpowiada. *Słowo* nie mogło być skonfiskowane. Obecnie obowiązujące przepisy wymagają bowiem, aby konfiskatę zainicjowaną przez władze administracyjne zatwierdził prokurator Sądu Okręgowego. Prokurator zaś może zatwierdzić jedynie po skonstatowaniu w danym artykule „cech przestępstwa". Jakież przestępstwo ukrywało się w artykule „Realny program w sprawie litewskiej"? Obraza, względnie szkodzenie interesom zaprzyjaźnionego z Polską państwa?... Ale republika Kowieńska nie jest państwem „zaprzyjaźnionem" tylko państwem, które uważa się za pozostające z nami w stanie wojny. Nie ważymy się porównywać znajomością prawa międzynarodowego z biegłością w niem urzędników M. S. Z., ale zdaje się, że państwa zaprzyjaźnione wojny między sobą nie prowadzą. A kodeksy polskie nie uważają jeszcze za przestępstwo ani obrazy, ani też szkodzenia interesom państwa będącego z Polską w stanie wojny. Należy nawet przypuszczać, że Min. Spr. Zagr. zechce usunąć ten defekt naszego prawodawstwa — i po smutnem dla siebie doświadczeniu ze *Słowem* przygotuje dla komisji prawniczej Sejmu, czy dla komisji kodyfikacyjnej odpowiedni wniosek.

Temniemniej, ponieważ w *usiłowanej* przez Min. Spr. Zagr. konfiskacie nie chodziło o efekt policyjny, lecz polityczny, — więc to, iż sama konfiskata ze względów czysto prawnych miejsca mieć nie mogła, posiada znaczenie jedynie drugorzędne. Politycznego znaczenia demonstracji Min. Spr. Zagr. nie zmienił fakt, że konfiskata dokonaną nie była. Ta demonstracja była błędem i to zarówno ze względów formalnych, jak materjalnych.

Zajmijmy się przedewszystkiem względami *formalnemi*.

Wyobraźmy sobie przez chwilę, że w Warszawie zamieszkuje dyplomatyczny przedstawiciel republiki kowieńskiej i że ten przedstawiciel oto zajechał autem przed pałac Brühlowski i żąda: „skonfiskujcie *Słowo* za artykuł, w którym się mówi o zajęciu Kowna". Na to *niewątpliwie* usłyszałby odpowiedź: „Pierwiej niech się Pan postara, aby na waszem terytorjum zostały pokonfiskowane mowy p. Valdemarasa i innych urzędowych przedstawicieli republiki, którzy w sposób oficjalny propagują zajęcie Wilna i Grodna, a w ten sposób zagrażają pokojowi". Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taką właśnie odpowiedź podyktowałby polskiemu Min. Spr. Zagr. nie tylko zdrowy rozsądek, lecz zwyczajny szablon stosunków międzynarodowych.

Ponieważ jednak przedstawiciela Litwy w Warszawie niema, ponieważ republika kowieńska jest „w stanie wojny z nami", a z tych względów, które conajmniej na miano *esencjonalnych* zasługują, nie można było republice kowieńskiej dać odmownej *odpowiedzi*, więc *Słowo* . . . miało być skonfiskowane.

Na to usłyszałem odpowiedź: konfiskata *Słowa* nie została zarządzona ze względu na Litwinów, lecz ze względu ma Wielkie Mocarstwa, gdyż artykuł taki jak w Słowie mógłby wzbudzić podejrzliwość co do rzetelnie pokojowych zamiarów Polski i pomniejszyć tę wielką chlubę naszej potyki zagr., która polega na tem, że w sprawie polsko-litewskiej Litwa występuje jak napastliwy wilk, my zaś jako beczący o pomoc baranek. Ale oto p. Waldemaras opiera swe pretensje do Wilna o prawa historyczne Litwy. My zaś, jak się to mówi: „monarchiści wileńscy" powiadamy: „jeśli mamy stać na gruncie praw historycznych, to uważamy, że nasze prawa do Żmudzi i Kowna są więcej warte, aniżeli prawa p. Valdemarasa do Grodna i Wilna. Spadkobiercami bowiem W. X. Lit. jesteśmy, autochtonowie tej ziemi. Kiedy tu przychodzi konfiskata *Słowa*, to może być wytłómaczona, że Ministerstwo nie uznaje naszych praw historycznych do tamtego terytorjum, że nie pozwala nikomu o nich wspominać. Można uważać prawa historyczne za nieaktualne w epoce Wilsonizmu, lecz niepodobna zaprzeczyć, że są one fundamentem retoryki Valdemarasa, podstawą polityki republiki Kowieńskiej.

Teraz co do względów *materjalnych*. Nie negujemy, że p. Valdemaras w swej mowie ujawnił chęć rokowań z Polską. Podkreślaliśmy tylko, że jego polityka jest *dwu*-programowa, dwutorowa, że obok chęci nawiązania z nami stosunków, podkreślał on Wilno, Wilno i jeszcze raz Wilno. W tych warunkach może nawiązywać stosunki z Litwą ktoś, kto albo 1) nie wierzy aby te bredzenia o Wilnie mogły mieć znaczenie realne, poprostu uważa to za frazes retoryczny, nieomal rytuał patrjotyzmu litewskiego, *za którym nie stoi* realna chęć republiki kowieńskiej zdobycia na nas Wilna, albo 2) sądzi, że rep. kowieńska jest tak bezsilna, jest tak słaba, że można nie zwracać uwagi na to, co mówi p. Valdemaras. Otóż my jesteśmy innego zdania 1) lepiej znając od urzędników z M.S.Z. społeczeństwo kowieńskie wiemy, że żądanie Wilna nie jest tam formułą retoryczną, lecz istotą uczucia patrjotyzmu litewskiego, 2) ze względu na geograficzne położenie rep. kow. uważamy że oświadczenia p. Valdemarasa „pójdziemy z każdym, kto nam dopomoże do odzyskania Wilna" nie można sobie lekceważyć!

Z tych więc względów ubolewamy nad konfiskatą *Słowa*, co było skrajnym, jaskrawym dowodem naszego zapału do nawiązania z Kownem pokojowych stosunków. Nawiązanie stosunków polsko-kowieńskich 1) wzmocni niesłychanie ekonomicznie Kowno, 2) wzmocni Kowno politycznie 3) doda Litwinom kowieńskim otuchy w wykonywaniu planu, którego nigdy się nie wyrzekną i nawet wyrzec nie mogą, t. j. wyczekiwania odpowiedniego momentu, aby na nas napaść. Toteż rozumiemy Litwinów kowieńskich, że chcą tych rokowań, uważamy za niezgodne z interesami bezpieczeństwa Polski angażowania się w tym kierunku, o ile nie zajdą zmiany w polityce litewskiej, o ile politycy kowieńscy zamiast stale podnosić sprawy Wilna—nie wyrzekną się tej myśli oficjalnie i stanowczo.

Natomiast nie z ludem, lecz z politykami kowieńskimi chcemy walczyć Nasze stanowisko w sprawie pogrzebu śp. Bassanowicza było tego dowodem. Wielu ludzi dużo miało do zarzucenia umarłemu. Powiedzieliśmy wtedy: „nie jesteśmy cudzoziemcami ani w Kownie, ani na Żmudzi i nic co jest litewskiego nie jest nam obojętne i dlatego rzucamy grudkę ziemi na jego trumnę". W Bassanowiczu widzieliśmy nie człowieka, lecz symbol odrodzenia narodowego litewskiego.

Z powodu naszego artykułu i rzekomej konfiskaty szereg drugorzędnych i trzeciorzędnych dziennikarzy polskich uważało za stosowne na nas napaść. Nie po raz ostatni i nie po raz pierwszy, tak jak nieraz zdarzało się nam słyszeć drwiny za wypowiadanie tezy, która pół roku później była już powszechnie przyjęta. Mniejsza o to.

Ale odpowiadamy *Warszawiance*, która się specjalnie w tym chórze odznaczyła. Oto publicysta z *Warszawianki* zabłysnął swoją znajomością spraw litewskich, skoro wystąpił z projektem zamiany wsi litewskich na wsie polskie. Przedewszystkiem projekt ten przecinałby kolej Warszawa — Wilno, a po drugie Litwinów jest u nas trochę pod Oranami i trochę w Święciańskiem, a Polaków w Republice Kow. jest ćwierć miljona. Więc publicysta, który z bezprzykładną pewnością siebie nas oskarża „o szkodzenie interesom państwa" lepiej by zrobił, aby nie próbował budować projektów w dziedzinie, o której nie ma pojęcia.

Cat.

Sejm i Rząd.

Wyjazd dr. Prądzyńskiego do Berlina.

WARSZAWA, 5.III PAT. Przerwa w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich nie wpłynęła na bieg pracy dokonywanej przez obydwa rządy w Berlinie w sprawach natury prawno-politycznej i rozrachunkowej. Prezes delegacji polskiej dr. Witold Prądzyński udaje się w tych dniach do Berlina dla prowadzenia tych prac.

Przygotowania do obchodu imienin marsz. Piłsudskiego.

WARSZAWA. 5—III. PAT. Komitet obchodu imienin Marszałka Piłsudskiego rozpoczął swą działalność. W programie uroczystości przewidziane są uroczyste przedstawienia w Teatrze Wielkim, przedstawienie dla żołnierzy w Teatrze Narodowym i przedstawienie dla dzieci. W skład komitetu organizacyjnego wchodzi szereg wybitnych osobistości ze świata wojskowego, politycznego i duchowieństwa oraz reprezentanci związków i stowarzyszeń społecznych.

Narady w Dyr. Monopolu Spiryt.

WARSZAWA, 5. III. Pat. Dziś rozpoczął obrady zjazd naczelników IV wydziałów Izb Skarbowych oraz delegatów dyrekcji Polskiego Monopolu Spirytusowego. Zadaniem zjazdu jest nawiązanie ścisłej łączności między działalnością dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego a lokalnemi władzami monopolowemi, ujednostajnienie współpracy wszystkich oddziałów Dyrekcji P. M. S. wobec wprowadzenia w życie na terytorjum całej Rzeczypospolitej pełnego monopolu. Po dyskusji wybrana została komisja, mająca opracować konkretne wnioski. Wygłoszono kilka referatów. Zjazd potrwa do poniedziałku 7 b. m. (w Zjeździe bierze udział również delegat dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Wilnie p. Marjan Freisler).

DOBRA RADA.

Najprostszy i najpewniejszy sposób pozbycia się zaparcia, które często staje się źródłem znużenia i chorób, polega na racjonalnem stosowaniu **Cascarine Leprince** w ilości 1 lub 2 pigułek wieczorem podczas jedzenia, co przywraca prawidłową działalność kiszek. Sprzedaż we wszystkich aptekach. Nie należy dowierzać środkom zastępczym. Prawdziwe w polskiem opakowaniu białe litery na niebieskiem tle.

Reforma wyborcza w Czechach

PRAGA, 5 III. PAT. Komisja konstytucyjna sejmu uchwaliła projekt ustawy odbierającej wojskowym wszystkich stopni, pozostających w czynnej służbie i żandarmerji prawo wyborcze zarówno do parlamentu, jak i do samorządów.

Cyklon na Madagaskarze.

LONDYN, 5 III. PAT Do biura Reutera donoszą z Madagaskaru, że strasznej siły cyklon zniszczył doszczętnie port w Tamataw, zatapiając pięć okrętów.

KAPSTADT, 5—III. Pat. Ofiarą szalejącego na Madagaskarze cyklonu padło 500 osób. Dwa parowce wskutek zderzenia się w czasie burzy zatonęły.

Dnia 4, 5 i 6 marca r b.

WYSTAWA narzędzi rolniczych

przy składzie

Zygmunta Nagrodzkiego

Wilno, ul. Zawalna 11-a.

OBRADY SENATU NAD BUDŻETEM.

WARSZAWA, 5 III. PAT. Senat obradował dziś dalej nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Sen Hammerling (Bezpart.) podkreślił, że w porównaniu z okresem z marca 1926 roku przyjaźń i zaufanie do Polski wzrosło obecnie w Ameryce o 100 proc. *Sen. Wurzel* (*Koło Żyd.*) krytykował dane Głównego Urzędu Statystycznego, jako nieścisłe. Mówca występował także przeciw polityce dewizowej, która bynajmniej nie uniemożliwia wywozu pieniędzy zagranicę, lecz wytwarza różnicę wartości waluty obcej u nas i zagranicą. *Sen. Szułdrzyński* (*Ch.N*) mówił o zbyt rażącej dysproporcji w obciążeniu większej własności. *Sen. Adelman* (Ch.D.) zgłosił rezolucję w sprawie poprawy warunków materjalnych urzędników prokuratorji generalnej. *Sen Buzek* (Piast) omawiał budżet emerytur i rent inwalidzkich, wyrażając obawę, że kwota 82 miljonów, przeznaczona na emerytury może się okazać za niską. Rząd zatem powinien być bardzo ostrożnym w przenoszeniu urzędników na emeryturę. W sprawie długów państwowych referent Buzek zalecał tylko takie pożyczki zagraniczne, któreby były użyte wyłącznie na cele mogące zwiększyć nasz eksport. *Sen. Thulie* (Ch. D.) domagał się podniesienia pewnym kategorjom i jednostkom emerytur do pełnych 100 proc.

Sen. Kaniowski (*Z.L.N*) przestrzegał rząd przed gwałtownem wysyłaniem młodych ludzi na emeryturę. Następnie przemawiał *sen. Połczyński* (Ch N.) referując budżet Ministerstwa Rolnictwa i zauważył, że rolnictwo ma olbrzymie potrzeby meljoracyjne. Mówca wniósł o zwiększenie o pół miljona złotych pozycji na zmeljoryzowanie rozsadników kultury oraz domagał się przeznaczenia takiej samej sumy na zalesienie nieużytków. Zarząd ziem i lasów, będących w rozporządzeniu różnych Ministerstw powinien być skoncentrowany w rękach Ministerstwa Rolnictwa.

Sen Puławski [ZLN] popierał wniosek o przyznanie pół miljona na zalesienie nieużytków i pół miljona na zmeljoryzowanie ogniska kultury rolniczej. Żądał ześrodkowania spraw rolniczych w jednem ministerstwie w drodze złączenia Ministerstwa Rolnictwa z Ministerstwem Reform Rolnych.

W dalszym ciągu dyskusji zabierała głos sen. *Karnicka* (Wyzw.), zwracając uwagę na konieczność zaprowadzenia hipoteki dla mniejszej własności, co jest warunkiem uzyskania kredytów Sen. *Kędzior* (Piast) zajmował się głównie sprawami meljoracyjnemi i zauważył, że aczkolwiek meljoracja ma trzech opiekunów t. j. Ministerstwo Robót Publ., Rolnictwa i Reform Rolnych, to jednak sprawa ta jest zaniedbana i nietylko, że nie posuwa się naprzód, ale np. na terenie b. Galicji stoi gorzej, aniżeli za czasów austrjackich. Sen. *Hasbach* (Zj. Niemieckie) skarży się na traktowanie po macoszemu rolnictwa, pomimo, że meljoracje rolne są najlepszą lokatą kapitału. W związku z tem porusza kwestję kredytów dla rolnictwa i domaga się opracowania planów udzielenia rolnictwu tanich kredytów.

Sen. *Krzyżanowski* (Kl. Pracy) porusza sprawę stosunków panujących w rolnictwie na terenie województw wschodnich i wskazuje, że w związku ze zmianami granic ludność wiejska na tych terytorjach zależna jest od zupełnie innych centrów miejskich i przemysłowych. W tym stanie rzeczy koniecznem jest zwiększenie intensyfikacji produkcji na tych ziemiach, udzielania kredytów, przeprowadzanie meljoracyj, budowa i naprawa dróg, ponieważ wskutek złych środków komunikacji ludność nie ma możności spieniężać swych produktów. Sen. *Biały* (Piast) postawił wniosek skreślenia pół miljona na meljoracje ośrodków kulturalnych z przeznaczeniem tej kwoty na oświatę rolniczą, następnie wniósł, ażeby kwotę pół miljona wyznaczoną na zalesienie nieużytków, przeznaczyć wogóle na zalesienie nieużytków nietylko tych, które są w rękach państwa. Obrady nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa zakończono. Następne posiedzenie Senatu w poniedziałek 7 marca o godz. 10-ej rano. Na porządku obrad budżety: Min. Reform Rolnych, Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Głównej Dyrekcji Służby Zdrowia.

Min. Zaleski o aktualnych sprawach.

Jeden z współpracowników „Neue Freie Presse" miał sposobność odbycia krótkiej rozmowy z p. ministrem Zaleskim, który raczył uprzejmie udzielić dokładnych wyjaśnień o polskiej polityce zagranicznej w dwu sprawach, w obecnej chwili szeroko omawianych. Pierwsze pytanie owego współpracownika dotyczyło ewentualnych widoków wznowienia niemiecko-polskich rokowań handlowych.

„Przypuszczam—odpowiedział minister—że będę miał sposobność odbycia rozmowy z p. dr. Stresemannem, a skorzystam z niej tem chętniej, że wszystkie dane każą mi przypuszczać, iż po stronie niemieckiej rozmowa taka uważana jest za pożądaną.

Stanowisko rządu polskiego określono już niejednokrotnie, dziś mogę tylko powtórzyć z całym naciskiem, że jesteśmy w każdej chwili gotowi do wznowienia rokowań w zasadzie traktowania jako całokształtu (Gesamtkomplexes) wszystkich spraw, związanych z normalnym układem handlowym".

Co do wiadomości jakoby między Polską i Anglją toczyły się rokowania w sprawie utworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji Sowieckiej min. Zaleski odpowiedział ze szczególnym naciskiem:

„Wszelkie tego rodzaju doniesienia, skądkolwiek one pochodzą, są poprostu absurdem, a źródłem ich jest albo niezdrowe poszukiwanie sensacji, albo propaganda, ktora ma na celu niedopuszczenie do zapanowania spokoju na wschodnim krańcu Europy środkowej. Nie wydarzyło się bezwzględnie nic takiego, coby nawet mogło mieć jakiekolwiek pozory angielsko - polskiego zbliżenia na gruncie wrogiego stanowiska przeciwko komukolwiekbądź Niezawodnie: gospodarcze, a w związku z tem również polityczne zaufanie w Anglji do Polski, posuwa się w ostatnich latach po linji pocieszającego wzmocnienia. Jest jednak faktem, że Polska zawdzięcza ten wzrost zaufania w Anglji właśnie swojej zdecydowanej i niewzruszonej polityce pokojowej. Mam wrażenie, iż Anglja przekonała się, że Polska nietylko może odegrać doniosłą rolę w sprawie osiągnięcia celów pokojowych, do których dąży angielska polityka, lecz że Polska jest również stanowczo zdecydowana rolę tę wypełnić.

Oświadczam wyraźnie i stanowczo, że nigdy nie występowano z jakiejkolwiek strony angielskiej, a najmniej już ze strony angielskiego rządu, wobec rządu polskiego z najdelikatniejszą nawet sugestją zaostrzenia położenia w Europie przez wymienione przez pana, tak zwane utworzenie wspólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej. W związku z swoją polityką, zmierzającą do celów pokojowych, Polska ze swej strony przypisuje szczególną wagę utrzymaniu i rozwijaniu z Rosją stosunków pokojowych i dobrego sąsiedztwa.

Fortyfikowanie Petersburga.

Według wiadomości otrzymanych w Rydze z Petersburga, władze sowieckie gorączkowo fortyfikują Petersburg. Na otaczających fortach ustawione zostały nowe baterje. Wszystkie armaty 12-calowe zamienione zostały 14-to calowemi.

Fortyfikowanie Petersburga tłumaczą w sferach rządowych tem, że bałtycka flota sowiecka, na wypadek wojny, jest za słabą by skutecznie obronić Petersburg przed flotą angielską.

Gwałtowne ataki na Szanghaj.

LONDYN, 5.III, PAT. Według doniesienia Reutera z Szanghaju wojska południowej armji czynią energiczne wysiłki celem zbliżenia się do drogi żelaznej Szanghaj - Nankin, będącej główną linją komunikacyjną Czang-Sun-Fanga. Główne wysiłki atakujących skierowane są na Su-Czu, miejscowość położoną o 5 mil angielskich na zachód od Szanghaju.

Gen. Czan-Suan-Czang zdradza Anglików

SZANGHAJ, 5.III PAT. Położenie w Szanghaju w ciągu dnia dzisiejszego nie uległo zmianie. Krążą natomiast niesprawdzone jeszcze pogłoski, jakoby gen. Czan-Suan-Czang doszedł do porozumienia z dowódcami armji kantońskiej co do zajęcia Szanghaju przez wojska południowe bez oporu ze strony wojsk północnych.

Układ kantońsko-angielski.

PARYŻ, 5 III. PAT. Według doniesienia „Temps" z Szanghaju przedstawiciele rządu kantońskiego i przedstawiciele Wielkiej Brytanji O'Mailey podpisali w dniu 2 marca układ w sprawie koncesji w Kiu-Kingu. W myśl tego układu dawna koncesja i misja angielka przestaje istnieć. Chińczycy zobowiązują się natomiast do pełnienia w Kin-Kiangu obowiązków policji bezpieczeństwa i do zapłacenia 40.000 dolarów tytułem odszkodowania za dokonane grabieże.

Kwestja Nadrenji jeszcze nie dojrzała.

BERLIN, 5 III. PAT. Donoszą tu z Genewy, że francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wyraźnie staje na stanowisku, iż kwestja ewakuacji Nadrenji nie dojrzała jeszcze do dyskusji i że nawet oficjalna rozmowa w tej sprawie między Stresemanem a Briandem nie mogłaby przyśpieszyć rozstrzygnięcia tej sprawy. Dopiero po całkowitem wypełnieniu przez Niemcy wszystkich zobowiązań rozbrojeniowych, co ma nastąpić w czerwcu, mogą się rozpocząć rozmowy w tej kwestji dla Niemiec najwa; żniejszej.

Budżet lotnictwa angielskiego.

LONDYN, 5—III. PAT. Budżet netto lotnictwa angielskiego w budżecie na rok 1927—28 wynosi ogółem 15.550.000 funt. sterl. co oznacza redukcję wydatków na lotnictwo w stosunku do ubiegłego roku finansowego o 450.000 funt. sterl. Z treści memorjału, który dołączon do budżetu wynika, że ilość samolotów czynnych obecnie równa się sile 63 eskadr.

Sensacyjny pojedynek w Kownie

Z Kowna donoszą: Dn. 3 b. m. rozpoczęła się w Sejmie dyskusja nad deklaracją rządową. Posłowie lewicowi wystąpili z ostrą krytyką rządu. Pierwszy przemawiał leader ludowych socjalistów Taloszys, który w dłuższej mowie przestrzegał rząd przed porozumieniem się z Polską. Następnie napadając na obecne stosunki, bardzo ostro wyraził się o ministrze Spraw Wewnętrznych pułkowniku Mustejce. Minister uczuł się dotknięty tem przemówieniem i przysłał nazajutrz sekundantów posłowi, wyzywając go na pojedynek.

Sprawa ta wzbudziła wielką sensację w Kownie.

Granat w Banku Gosp. Krajowego.

LWÓW, 5—III. Pat. Dziś w południe w Banku Gospodarstwa Krajowego podczas porządkowania papierów znaleźli woźni granat ręczny. Z powodu nieostrożnego obchodzenia się granat wybuchł, raniąc ciężko jednego woźnego a dwóch lżej. Po pewnym czasie znaleziono jeszcze dwa podobne granaty. Jak zbadano, granaty te pochodzą z czasów walk z Ukraińcami na ulicach Lwowa. Szkody materjalnej nie było.

Parlamentarzyści polscy w Bordeaux.

BORDEAUX, 5 III. Pat. Wycieczka parlamentarzystów polskich przybyła tu o godz. 7-ej rano. Powitali ją na dworcu przedstawiciele władz. Posłowie nasi zwiedzili miasto. W ratuszu odbyło się oficjalne powitanie. W czasie śniadania wydanego przez mera miasta, mer deputowany Marquet wygłosił przemowę, w której bardzo serdecznie witał gości i oświadczył, że Polska powołana jest do odegrania w niedalekiej przyszłości nader doniosłej roli w polityce europejskiej. Pos. Niedziałkowski oświadczył, że delegacja polska przybyła do Francji, ażeby wzmocnić współpracę nad ustaleniem trwałego pokoju zarówno nad Renem, jak i nad Wisłą. Następnie przemawiał prezes izby handlowej Barres, toastując na rzecz zbliżenia gospodarczego polsko-francuskiego. Odpowiadał mu sen. Łubeński, następnie zabierał głos prefekt Arnauld, który w charakterze przedstawiciela rządu wyraził życzenie, ażeby oba narody prowadziły dalej dzieło ustalenia pokoju. Prefekt Arnauld wzniósł kielich na cześć prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Sen. Kiniorski wzniósł toast kn czci prezydenta republiki francuskiej Doumerguea. Wreszcie przemawiali sen. Nowak i deputowany Capgras. Po śniadaniu posłowie polscy wzięli udział w wycieczce statkiem po rzece Garonnie. Wieczorem odbyło się w teatrze galowe przedstawienie.

Głos pozawileński.

Konkursowe modele pomnika Mickiewicza nie rychło—sądzimy—wyruszą z Wilna na wystawową *tournee* po Polsce.

Jak dochodzą do nas słuchy, p. Szukalski, rozejrzawszy się bliżej w zabranym z sobą, gdy odjeżdżał z Wilna, swoim premjowanym modelu, sam doszedł, podobno, do przekonania, że model w jego koncepcji konkursowej nie nadaje się do zrealizowania go pomnikowego. Innemi słowy, że uważa, iż Mickiewicz karmiący orła krwią serdeczną taki, jakim go sam stworzył nie może stanąć jako pomnik w Wilnie, tembardziej przed wileńskim ratuszem. Owszem, p. Szukalski nie porzucił myśli odlania w bronzie monumentu według swojej koncepcji—z niektóremi tylko zmianami—wszelako na żadnym placu publicznym nie zamierza już erygować swego dzieła. Nosi się podobno z zamiarem ustawienia go, w odpowiedniem powiększeniu, w rodzaju kapliczki czy świątyńki...

Jeżeli tak nie jest, jeżeli tak jest tylko w połowie albo jest coś w tem w samej rzeczy—niechybnie p. Szukalski nieomieszka wyjaśnić. Musimy przecie być „w kursie" tego co się dzieje. Sprawa pomnika Mickiewicza jest *par excellence* sprawą *publiczną* nie żadnąkoteryjnąlubzakonspirowaną.

Otóż zważywszy, że chyba jeszcze nie prędko doczekamy ujawnienia się „opinji całej Polski" co do trzech nagrodzonych przez konkurs wileński modelów, tem cenniejsze są głosy, które *już* tu i owdzie w prasie polskiej odezwały się, reagując na *wizerunki* premjowanych projektów podane przez ilustrowane czasopisma.

Tak np. zapowiedział rozbiór krytyczny wileńskich modelów bardzo poważny warszawski miesięcznik ilustrowany „Architektura i Budownictwo" redagowany przez pp. Zygmunta Wójcickiego, Józefa Krupa i Jerzego Beilla. Nie omieszkamy zapoznać z tą cenną opinją łaskawych czytelników „Słowa".

Tymczasem znamienne echo wileńskiego konkursu przynosi nam ostatni numer wydawanego w Krakowie dwutygodnika p.t. „Gazeta Literacka".

Jest to organ młodych twórców i estetów, o tendencjach mocno radykalnych. Kierownikiem naczelnym pisma jest p. Jerzy Braun. „Gazeta Literacka" hołduje kierunkowi ultra-modernistycznemu.

Tem niemniej, oto w tejże „Gazecie Literackiej" (Nr 5pod datą 1 marca r.b.) poddaje p. Władysław Głac nader ostrej krytyce *cały* wynik wileńskiego konkursu, a o projekcie p. Szukalskiego pisze dosłownie:

«Projekt p. Szukalskiego niby przedstawiający dzieło dokonane przez Mickiewicza i Jego ducha indywidualnego jest jakąś komedją akrobaty lub fakira, produkującego się z orłem i obręczą swojemi sztuczkami. Taka postać mogłaby w cyrku zająć miejsce. Nigdy ona nie oddaje duchowej, ani fizycznej istoty Wieszcza Polski. Możnaby ją pojąć tak samo dla szeregu innych bohaterów i poetów, tak polskich, jak też innych narodowości, o ileby to nie obrażało imienia wielkich postaci. Oto cała ta kompozycja pozbawiona jest duchowej powagi poety nawskroś słowiańskiego. Znamionuje ona raczej ducha Azjaty, a szczególnie chińskiego akrobaty, co w dodatku podkreśla nieudolne naśladowanie architektury indyjsko-chińskiej a zarazem egipskiej. Jednem słowem, jest to zlepek, nie świadczący o szczerości twórczej projektodawcy. Powyżej wymieniona kompozycja nie jest po rzeźbiarsku rozwiązaną. Ta nieokreślona bryła, pozbawiona konstrukcji i jasności formy, jest jako kompozycja rzeźbiarska wprost fatalna! Sam moment, który obrał sobie pan Szukalski, nie może być rzeźbiarsko rozwiązany, nadaje się raczej do malarstwa, co widać w całości niczem nie zharmonizowanej, ani architektonicznie, ani rzeźbiarsko. Taki projekt nadaje się tylko ewentualnie na lichy postument pod kałamarz, a nigdy na pomnik wielkiego Wieszcza Polski, a zatem największego poety słowiańskiego».

Tak pisze p. Głac: A redakcja „Gazety Literackiej", niewątpliwie znająca z reprodukcyj model Szukalskiego, nie zastrzega się bynajmniej, że opinji swego współpracownika nie podziela. *Cz. J.*

Obchód Imienin Marszałka Piłsudskiego.

Na skutek zbiorowej inicjatywy szeregu organizacyj społecznych w dniu 4 b. m. w godzinach popołudniowych w Urzędzie Wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem P. Wojewody Władysława Raczkiewicza przedwstępna konferencja zainteresowanych czynników w sprawie uroczystego obchodu dnia 19 marca b. r. jako dnia Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Omówione zostały wnioski dotyczące programu obchodu, oraz została wyłoniona komisja organizacyjna w składzie Vice-Prezydenta Miasta p. Łokuciewskiego, p. Witolda Abramowicza i p. profesora Sławińskiego, która przy najbliższem współdziałaniu i poparciu p. Wojewody, Inspektora Armji i p. Rektora Uniwersytetu ma skoordynować inicjatywę poszczególnych organizacyj i instytucyj w sprawie obchodu.

Nowości wydawnicze.

— **«Życie Teatru»**, tygodnik warszawski poświęcony kulturze teatru, rozpoczął drukowanie obszernego i bardzo interesującego studjum p. t. «Kierownik literacki».

— W **«Wiadomościach Literackich»** (Nr 10) ciekawa rozmowa z zamieszkałym stale we Lwowie Stefanem Grabińskim, wybitnym prozaikiem, autorem «Demona ruchu». Rozmowa obraca się przedewszystkiem dokoła głębokiej wiary Grabińskiego w świat nierealny, pozagrobowy. Grabiński uważa np. między innymi Bwersa za szarlatana, «marnotrawnego syna fantastyki». Dn. 12-go marca przybywa do Warszawy Tomasz Man. «Wiadomości Literackie» uczczą te odwiedziny numerem specjalnym.

— W **«Tygodniku Ilustrowanym»** (Nr 9) zwraca uwagę esasy St. Wasylewskiego o podróżach i miniaturach Walerji hr. Tarnowskiej, zapalonej podróżniczki z początków w XIX-go wieku — oraz humoreska F. Goetla «Ostatni bój».

— **«Młody Lotnik»** na miesiąc luty przynosi całą serję widoków wnętrz samolotów pasażerskich.

— **M. N. «Hieroglify»** (In memorium). Str. 10. 1927. Bez miejsca wydania.

— **«Lwowskie Wiadomości muzyczne i literackie»**. Rok II. Nr 2 zawierają między innemi «Rozmyślania nad operą» K. Brończyka i sprawozdanie A. Wyleżyńskiej z premjery paryskiej «Niewinnej grzesznicy» Grubińskiego.

— **C. Baudoin de Courtenay Ehrenkreutzowa: «Wskazówki** dla zbierających przedmioty dla Muzeum Etnograficznego uniwersytetu Wileńskiego». Str. 28. Wilno. 1926.

— **Bibljoteka Humoru.** Warszawskie wydawnictwo J. Mortkowicza. 1927. Tomik 3-ci «Humor Amerykański» (str. 71). Tomik 4-ty Teffi: «Dym bez ognia». Piętnaście opowiadań. Str. 65.

— **Jan Wołoszynowski: «O Twardowskim, synu ziemianki, obywatelu piekieł, dziś księżycowym lokatorze».** Dwa tomy. Kraków. Wydawnictwo J. Mortkowicza. 1927.

— **«Iskry»**, doskonały tygodnik ilustrowany dla młodzieży przynoszą między innemi w zeszycie 12-tym: rzecz o szkołach polskich w Chinach, opowiadania Al. Janowskiego «Ze szkolnej ławy» i Jawnuty «W imię obowiązku», dalej «Powstanie i pożegnanie Wielkiego Postu», «Słońce czy elektryczność», sporo opisów i widoków kraju ojczystego, obszerny jak zwykle, dział korespondencyj, rozrywek i t. p.

Dzierżawa hotelu.

Hotel George'a we Lwowie

plac Marjacki 1. 1.

pierwszorzędny o 86 pokojach gościnnych wraz z lokalem restauracyjnym (cztery sale) lokalami klubowymi, ubikacjami gospodarczemi i pobocznemi, oraz całem urządzeniem hotelowem i restauracyjnem, odpowiadającem wszystkim nowoczesnym wymogom hotelowego komfortu, do wydzierżawienia od 1 listopada 1927 roku. Reflektanci winni wnosić oferty do Zakładu Pensyjnego we Lwowie, ul. Piekarska 1A (gdzie można otrzymać szczegółowy opis przedmiotu dzierżawy i ogólne warunki dzierżawy) do dnia 15 kwietnia 1927 r. włącznie.

Do oferty należy dołączyć wadjum w sumie 10.000 zł. w papierach pupilarnych.

LEON DAUDET .

35) KREW WŚRÓD NOCY.

O pierwszej po północy wszyscy, za wyjątkiem Julji i Tulji, byli zupełnie pijani. Mężczyźni mieli na twarzy wyraz zwierzęcy, właściwy ich naturom. Gantaume podobny był do rudego tygrysa, gdyż jego zaczerwienioną twarz pokrywały plamy. Brabant przypominał szakala, o drapieżnej, wykrzywionej zazdrością twarzy. Cavalcat zaś miał w sobie coś z ptaka, z uśmiechniętej sowy. Trudnem byłoby wydanie sądu, który z nich był ohydniejszy.

Julja oznajmiła, że trzeba wracać, lecz zapragnęła iść piechotą, pozostawiając samochód do użytku towarzyszy swych. Księżyc świecił pięknie, zachęcał do spaceru. Pięć kilometrów nie było długą drogą, zresztą po takiej kolacji spacer mógł tylko dodatnio wpłynąć na trawienie. Julja znała drogę, wiodącą wzdłuż brzegu rzeki, była to droga najprostsza i trudno byłoby tam zabłądzić.

— Będę pani towarzyszył,—rzekł Gantaume, podając jej elegancko ramię i z zachwytem przyglądając się jej białym, wypieszczonym rękom.

— Dobrze,—oświadczył lakonicznie, wydęty winem i oszołomiony niem Brabant, przybierając pozę człowieka, który powziął decyzję nieodwołalną.

Pozostali towarzysze nie mieszali się do tej rozmowy. Estancelin uregulował rachunek, mówiąc do Gustawa.

— Nieźle sobie na nas dzisiaj użyłeś!

Na co tamten odrzekł z ukłonem:

— Gdy przyjdziecie sami — trzy pary — będę rachował jak najmniej, lecz dzisiaj płacicie za tę żmiję...

Gdy Tulja i Elodja wsiadały do auta, spojrzały w kierunku rzeki, gdzie widniały trzy sylwetki, z których jedna specjalnie wielka — był to Brabant.

Julja szła przodem, pod rękę z Cavalcatem, trzymającym kapelusz swój w ręku. Nachylony do jej różowego, małego uszka szeptał jej czułe słówka, głosem ochrypłym. Minąwszy pierwszy kilometr, weszli pomiędzy wysokie drzewa i gęste krzaki, pomiędzy któremi niedostrzegalna prawie wiła się ścieżka. Pusto było dokoła. Woda tworzyła głębokie małe jeziorka, studnie raczej, otoczone ciernistemi krzewami i wysoką trawą. Człowiek, któryby się tutaj pośliznął i upadł do takiej studni, zginąłby w niej natychmiast.

Był to zakątek, wybrany przez Julję. W pewnej chwili piękna zwodnica wysunęła rękę swą z pod ramienia Cavalcata, udając, że się pośliznęła. W tej samej chwili Brabant błyskawicznym ruchem uderzył z całych sił Cavalcata głową w plecy, był to ulubiony jego manewr, który nie pozostawiał żadnego śladu na plecach uderzonego. Cavalcat wpadł do «studni». Głośny plusk, powtórzony przez echo, rozległ się złowieszczo wśród ciszy. Ofiara, osłabiona, ociężała wielką ilością spożytego jadła i alkoholu, wydać zdołała głuchy jęk, który zagłuszony został przez gwizd pociągu, przechodzącego w oddali. Padając Cavalcat upuścił kapelusz.

Mordercy stali jak wryci, wstrzymując oddech, w obawie przed ukazaniem się na powierzchni wody wstrętnej twarzy bezczelnej i włosów zlepionych wodą. Lecz nic się nie ukazało. Minuty, jedna, druga, trzecia mijały wolno, w przerażeniu, podczas gdy fale na wodzie rozchodziły się coraz dalej do brzegu, zacichały. Brabant dobrze obliczył siłę uderzenia. Duże krople potu spływały po jego twarzy ciemnej, owianej mocnym chłodem i zlodowaciałej od strachu. Młoda kobieta zręcznemi rękami zakopywała kapelusz do miękkiej ziemi tam, gdzie nikt go nie mógłby szukać.

Nagle głos ptaka nocnego rozdarł ciszę nocy, a za nim rozległo się dzwonienie. Mordercy zaczęli drżeć tak silnie, iż zęby ich trzaskały jak *kastanjety*. Nogi ich drżały, serce biło młotem, a zawrót głowy ogarniał ich. Była to chwila ciężka. Coś niewytłomaczonego skuło języki, wysuszyło gardła, nie pozwalało im mówić do siebie.

Przygotowali wszystko, przewidzieli wszystko, w milczącem porozumieniu dwojga łotrów, opierając się na rozkazie Clavisse'a. Lecz nie spodziewali się, że ogarnięci będą przez strach, który im władzę odbierze. Zdawało im się, że nigdy już nie zdołają wymówić słowo jedno. Nie mogli się dotknąć do siebie.

Wreszcie, gdy przekonali się ostatecznie, że nic nie ruszało się w wodzie, że Cavalcat spoczywał już w głębi, w odległości sześciu metrów, ruszyli w dalszą drogę ku La Pocholle, ścierpnięci ze strachu i wsręcie, niby dwie lalki drewniane, poruszające się martwo.

Stosownie do powziętego z góry planu, opowiedzieli następnego ranka że Cavalcat opuścił ich zaraz po wyruszeniu w drogę i śpiesząc się do Lugdunu skierował się krótszą drogą.

Współpracownicy pisma Cavalcata nie niepokoili się przez kilka pierwszych dni nieobecnością redaktora. Przypuszczali, że udał się do Paryża dla rozrywki, lub może przygotowując nową *sprawę*.

Lecz dnie mijały, a Cavalcat nie wracał, współpracownicy zaś nie mieli materjału do gazety, ani żadnych wskazówek od szefa. Dziwiło ich, że nie zostawił żadnych rozporządzeń; nigdy nie wyjeżdżał nie pozostawiwszy instrukcyj. Miejscowe gazety zwróciły na to uwagę, paryskie dzienniki, poinformowane przez Clavisse'a dały następującą wzmiankę:

— „Sławny nasz kolega, zamieszany do szeregu spraw awanturniczych, okazywał od pewnego czasu pewien rozstrój nerwowy. To też pierwszą myślą osób bliżej niego stojących było podejrzenie samobójstwa".

Oto jaką była mowa pogrzebowa na cześć wstrętnego szantażysty.

Po dziesięciu dniach dla formalności zarządzone zostało śledztwo, oddane w ręce Desarnauda. Elodja Passetiere, wezwana z innymi mieszkańcami La Pocholle, przyniosło laskę ze złotą gałką, własność Cavalcata, pozostawioną w jej kawiarni—*Rose Thé*. Sautenier udał się do Gustawa, który poczęstował go świetnym obiadem, opowiadając mu o krzywdach, wyrządzonych mu przez eleganckiego dziennikarza. Zbadano również dla przyzwoitości tylko okolice restauracji, lecz nic podejrzanego nie znaleziono. W ten sposób sprawa ta została umorzona, a opinja publiczna wyraziła pewnego rodzaju ulgę, z powodu zniknięcia niebezpiecznego jegomościa. Wersja oficjalna głosiła, że, po hańbiącem życiu, po popełnieniu szeregu łotrostw i zbrodni, Cavalcat czując nad sobą karzącą rękę sprawiedliwości popełnił samobójstwo, rzucając się do rzeki. Na zakończenie tej sprawy, Clavisse wezwał do siebie dwóch pomocników Cavalcata, obiecał im wysokie pensje miesięczne, nakazując nadal wydawać Pince-Sans-Rire, oraz przysłać do jego dyspozycji wszystkie papiery i korespondencję Cavalcata.

Po upływie miesiąca Desarnaud siedząc naprzeciwko swego sekretarza, pogrążony był w czytaniu zeznań Tressana, Cordiona i Vetu'ego. Zrozpaczony krzyczącą niewinnością więźnia, zawiadomiony został o wizycie małej staruszki, zalanej łzami, półchłopki, pół mieszczanki, przybyłej z Castres. Była to matka Cavalcata, która dowiedziała się o zaginięciu swego „chłopaka" — jak mówiła, gdyż zaniepokojona brakiem listów zaczęła się dowiadywać o niego, a wówczas pokazano jej gazety, piszące o jego przypuszczalnem samobójstwie. Przybyła więc po wiadomości, chcąc jednocześnie podziękować sędziemu za starania około tej sprawy, przywożąc mu słodkie ciasta, w dowód wdzięczności.

Starania te nie były jednak godne podzięki.

— Taki był dla mnie dobry, mój chłopak kochany. Przesyłał mi wszystkie swe oszczędności i pisał dwa razy na tydzień, mimo, że był bardzo zajęty. W Castres wszyscy go lubili, wszyscy byli dumni z niego, gdyż był wielkim dziennikarzem, a tak uczciwym człowiekiem, że gdyby znalazł dwa grosze na ulicy, odniósłby je zaraz do policji. Chcą postawić pomnik jego i nazwać jedną z ulic jego nazwiskiem. Lecz nie mogę uwierzyć, by umarł, nie, panie sędzio, nie mogę temu wierzyć. Proszę dobrze poszukać, a zobaczy pan, że mam rację.

KRONIKA

NIEDZIELA **6** Dziś Wiktora. Jutro Tomasza.

Wsch. sł. o g. 6 m. 13
Zach. sł. o g. 17 m. 22

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologji U. S. B. z dnia 5—III 1927 r.

Ciśnienie średnie	759
Temperatura średnia	+ 2°C
Opad za dobę w mm.	2
Wiatr przeważający	Południowo-zachodni.

Uwaga: Pochmurno. Deszcz. Mgła. Minimum za dobę +1°C. Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

KOŚCIELNA.

— **Porządek rekolekcji w kościołach m. Wilna na czas Wielkiego Postu.** 1. Rekolekcje dla Niewiast (sług) w kościołach po-Bernardyńskim i św. Mikołaja (dla Litwinek). Początek w niedzielę 6 marca o g. 6 wiecz. trwają trzy dni następne, codziennie o g. 6 rano i 6 w.

2. Rekolekcje dla Tercjarek w kościele po-Dominikańskim. Początek w środę 9 marca, trwają przez trzy dni następne, codziennie o g. 6 rano i 6 wiecz.

3. Rekolekcje parafjalne w kościele Niepokalanego Poczęcia. 10, 11, i 12 marca, codziennie o g. 6 rano i 5 wiecz.

4. Rekolekcje dla Mężczyzn w kościele św. Kazimierza O.O. Jezuitów. Początek 13 marca.

5. Rekolekcje parafjalne w kościele św. Jakóba. Początek we środę 16 marca, trwają przez trzy dni następne, codziennie o g. 6 rano i 6 wiecz.

6. Rekolekcje parafjalne w kościele Wszystkich Świętych. Początek w niedzielę 20 marca o g. 5 wiecz., trwają przez 3 dni następne, codziennie o g. 6 rano i 6 wiecz.

7. Rekolekcje dla Pań (inteligencji) w kościele św. Jerzego. Początek w niedzielę 20 marca, trwają przez cztery dni następne, codziennie o g. 10 rano i 5 wiecz.

8. Rekolekcje parafjalne w kościele św. Rafała. Początek w niedzielę 27 marca, trwają przez trzy dni następne, codziennie o g. 6 rano i 6 w.

9. Rekolekcje parafjalne w kościele św. Piotra. Początek w niedzielę 27 marca, trwają przez trzy dni następne, codziennie o g. 6 rano i 6 wiecz.

10. Rekolekcje parafjalne w kościele Ostrobramskim. 31 marca, 1 i 2 kwietnia, codziennie o g. 9 rano i o 4 i pół wiecz.

11. Rekolekcje parafjalne w kościele św. Jana. 4, 5 i 6 kwietnia, codziennie o godz. 10 rano i o 7 wiecz.

12. Rekolekcje parafjalne w kościele Serca Pana Jezusa. 9, 10 i 11 kwietnia, codziennie o g. 9 rano i o 5 wiecz.

— (t) **Uroczyste nabożeństwo w kość św Kazimierza.** W piątek 4 marca, jako w dniu Św. Kazimierza odbyło się w Kościele św. Kazimierza uroczyste nabożeństwo celebrowane przez J. E. Biskupa Bandurskiego, na którem obecny był Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz, w towarzystwie kierownika oddziału wyznań p. W. Piotrowicza.

URZĘDOWA

— **Osobiste.** Delegat Prokuratorji Generalnej p. Adolf Kopeć wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje go radca Prokuratorji Generalnej p. Mieczysław Obiezierski.

— (t) **Dalsze zmiany granic w woj. Wileńskiem.** W dalszym ciągu zmian granic przeprowadzanych na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w poszczególnych powiatach kresowych województw dowiadujemy się, że z gm. Raków powmołodecz. woj. Wileńskiego wyłączają się miejscowości: wieś, folwark i okolicę Wojtele, wieś i folwark Zalesie II, wieś i folwark Romany, wieś i folwark Hurnowicze, wieś Sieledczyki, Usza oraz wsie: Gaiszcze, Turkowszczyzna, Krynica, folwark Wiazyń i Majarowszczyzna i włącza się je do gm. Radoszkowicze w tym że powiecie.

— (o) **Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.** Dnia 3 i 4 marca odbyły się, pod przewodnictwem prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Stanisława Łączyńskiego, posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie.

Między innemi, Komisja powzięła następujące uchwały: 1) uchylić orzeczenie komisji uwłaszczeniowej na pow. Święciański w przedmiocie uwłaszczenia z tytułu długoletniej dzierżawy gruntów zaścianka Gadziszki, własność Anny Trofimowiczowej, na rzecz spadkobierców Wład. Łysiensko; 2) odroczyć zatwierdzenie projektu scalenia gruntów okolicy Horodzkowo, pow. Wilejskiego; 3) zatwierdzić projekty scalenia gruntów wsi Dowboryszki, pow. Święciańskiego, oraz folwarku Szarkiszki i zaść. Kozorezy Dolne, pow. Brasławskiego; 4) wdrożyć postępowanie scaleniowe gruntów wsi Nowo-Ilijeńska, wsi Borzkuny w pow. Wileńskim, wsi Możejki w pow. Postawskim, zaść. Wańkowszczyzna i wsi Nowy Kurzeniec w Wilejskim, wsi Kisielowo i okolicy Krasny Ług w pow. Dziśnieńskim, wsi Nowa Wieś, wsi Jacuny, zaść. Puszcza, wsi Wasiliszki w pow. Święciańskim, wsi Szalciny, wsi Mieciele, wsi Bielowce i wsi Maławki w pow. Brasławskim; 5) zatwierdzić projekt scalenia gruntów wsi Rudawka w pow. Brasławskim i zaść. Samoniszki w pow. Święciańskim; 6) umorzyć postępowanie scaleniowe gruntów wsi Charki w pow. Wilejskim; 7) zatwierdzić projekt przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego majątek Barańce, pow. Oszmiańskiego, własność Władysława Bokszańskiego, na rzecz wsi Kiryłówka.

Następne posiedzenie odbędzie się dnia 4 i 5 kwietnia r. b.

SAMORZĄDOWA

— (t) **Trzydniowe kursy dla inspektorów samorządowych.** Państwowy bank rolny zawiadomił Urząd wojewódzki, że w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych urządza 3-dniowy kurs na inspektorów samorządowych umiejętności nadzoru nad gminnemi kasami pożyczkowo-oszczędnościowemi Kurs ten rozpoczyna się w Warszawie w dniu 10 bm. W związku z tem władze wojewódzkie zwróciły się do wydziałów powiatowych zalecając delegowanie inspektorów samorządowych na powyższe kursa.

MIEJSKA

— **Obwieszczenie Komisarjatu Rządu.** Wobec urzędowego stwierdzenia w m. Wilnie wścieklizny u zwierząt, na mocy rozporządzenia Nr. 15 p. Wojewody Wileńskiego z dn 31 grudnia 1926 r. Komisarjat Rządu ogłasza, że Wielkie Wilno nadal jest uważane za okręg zarażony. W związku z powyższem nabierają mocy obowiązującej następujące przepisy:

1. w m. Wilnie wszystkie psy wypuszczone na ulicę m. Wilna lub na podwórze, winne być zaopatrzone w należyte kagańce, lub też prowadzone na smyczy. Psy przebywające stale na podwórzu, mogą nie mieć kagańców, o ile pozostają na łańcuchu.

2. winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia ulegną karze grzywny do 1000 zł. w drodze administracyjnej, lub aresztem do 3-ch miesięcy. Kara pieniężna z karą aresztu mogą być zastosowane jednocześnie.

— **Spisy osób, którym nadane zostało obywatelstwo są na ukończeniu.** Dowiadujemy się, że urząd wojewódzki opracowuje szczegółowy wykaz osób, które uzyskały ostatnio obywatelstwo na terenie województwa przy pomocy uproszczonych formalności i dokumentów (komisje przemeldunkowe).

Jednocześnie z tem opracowywany jest wykaz niezałatwionych dotąd spraw stwierdzenia obywatelstwa polskiego. W wykazach tych umieszczone mają być osoby uważane za bezpaństwowe, rozwódki i wdowy, które przed zawarciem małżeństwa z obywatelem obcym poddanym posiadały obywatelstwo polskie i t. p.

— (o) **Dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych.** Zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej z dnia 24 lutego r. b., Magistrat wyasygnował 3000 zł. na dokarmianie dzieci w szkołach powszechnych i 1680 zł. na ten że cel w szkołach żydowskich.

— **Stan wody w Wilji.** W dniu wczorajszym stan wody na Wilji wynosił 13 cm. ponad stan normalny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **T-wo im. Jana Łaskiego.** We wtorek dn. 8-go bm. punktualnie o godz. 8 mej wiecz odbędzie się zebranie T-wa im. Jana Łaskiego. Goście mile widziani. Na porządku dziennym odczyt p. Wacława Gizberta Studnickiego: «Walka ewangielików reformowanych przeciwko nauczaniu przez rząd języka rosyjskiego w Kościele» Po odczycie wieczór muzyczno-wokalny. Wstęp wolny.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie** W niedzielę, dnia 6-go marca 1927 roku o godzinie 7-ej wieczorem w Sali Śniadeckich Uniwersytetu prof. dr. Stanisław Władyczko wygłosi odczyt p. t.: „O suggestji" z przezroczami.

Wstęp 50 gr.; dla młodzieży 20 gr.

— **Odczyt z obrazami świetlnymi o „Książce"** wygłosi p. Gliński w Domu ludowym P. M. S. przy Białym zaułku Nr. 8, d. 6 marca o godz. 6 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

RÓŻNE.

— **Otwarcie Ogniska Stow. Młodzieży Polskiej.** W dniu 6 marca b. r. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie „Ogniska" Wileńskiego Okręgu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

„Ognisko" powyższe powstało dzięki poparciu J. E. ks. arcybiskupa R. Jałbrzykowskiego i ks. prob. H. Kuleszy. Mieści się ono w murach podominikańskich ul. Dominikańska 4.

Uroczystego poświęcenia dokona J. E. ks. arcybiskup R. Jałbrzykowski.

TEATR I MUZYKA.

— **«Uśmiech losu» w Teatrze Polskim.** Oryginalna komedja Wł. Perzyńskiego «Uśmiech losu» znalazła w Teatrze Polskim odpowiednich wykonawców, co w połączeniu z świetnie napisaną komedją sprawia, że przedstawienia «Uśmiechu losu» cieszą się wyjątkowem powodzeniem. Dziś «Uśmiech losu».

W «Uśmiechu losu» w poniedziałek rolę Siewskiego kreuje St. Purzycki.

— **Najbliższa premjera w Teatrze Polskim.** W środę Teatr Polski wystawia bardzo dowcipną komedję Fedora «Doktor Julja Szabo», w której brawurowe sceny walczą o lepsze z dowcipnym djalogiem.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze Polskim.** Dziś o g. 3 m. 30 pp. grana będzie «Płomienna noc» — M. Lengyela.

— **Dzisiejszy koncert-poranek «Lutni».** Dziś o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-poranek Wileńskiego Towarzystwa Muzycznego «Lutnia». Wykonane będą «Widma» — Moniuszki. Udział biorą zespół chóralny pod dyrekcją J. Leśniewskiego oraz soliści Z. Plejewska i S. Benoni.

Ceny miejsc od 30 gr. Kasa czynna od g. 11-ej r.

— **«Reduta» na Pohulance. Poranek Mieczysława Saleckiego.** Dziś o g. 12 m. 30 pp. w «Reducie» po raz ostatni wystąpi znakomity tenor liryczny Opery Warszawskiej Mieczysław Salecki, cieszący się nadzwyczajnem powodzeniem wśród wileńskiej publiczności.

W programie arje z oper i pieśni.

Kasa teatru otwarta od g. 10-ej rano.

— **«Maskarada na poddaszu».** Dziś ostatnie dwa przedstawienia sztuki Ivo Vojnowicia «Maskarada na poddaszu» w przekładzie M. Z. S czepańskiej: o g. 4-ej pp. po cenach najniższych od 15 gr. do 2 zł. i o g. 8-ej w. ceny zwykłe — od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— **Jutrzejsza premjera «Papierowego kochanka».** Jutro o g. 8 ej w. po raz pierwszy komedja w 3-ch aktach J. Szaniawskiego «Papierowy kochanek».

Ceny miejsc od 20 gr.

— **Koncert Karola Szymanowskiego i Ireny Dubickiej.** Staraniem Związku Literatów odbędzie się we wtorek, 15 bm. w Reducie wielki Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego z osobistym udziałem znakomitego kompozytora i światowej sławy skrzypaczki Ireny Dubickiej. Wykonane będą najcelniejsze z ostatnich dzieł instrumentalnych Szymanowskiego, dotychczas Wilnu nieznane. Koncert ten obudził wyjątkowe zainteresowanie w mieście.

— **«Widma» Moniuszki.** Dziś usłyszymy od dawna nie wykonywany w Wilnie przepiękny utwór St. Moniuszki «Widma», osnute na tle nieśmiertelnych «Dziadów» naszego wieszcza.

Arcydzieło to wypełni cały program tego poranku-koncertu i będzie wykonane na scenie «Lutni» raz tylko jeden.

W wykonaniu biorą udział: Chór mieszany «Lutni», pod dyr. J. Leśniewskiego oraz znani śpiewacy: Z. Plejewska i S. Benoni. Akompanjament spoczywa w rękach pp. Lepieszy i Łuniewskiego.

Kasa czynną jest dzisiaj od g. 11 r. do 9 wiecz. bez przerwy.

Początek o g. 12 m. 30 pp.

— **Koncert Bierdiajewa.** Dziś o godz. 12 m. 30 w południe w sali kinoteatru „Helios", Wileńska 38, odbędzie sie koncert symfoniczny urządzony staraniem Wil. T-wa Filharmonicznego.

Jako dyrygent wystąpi słynny kapelmistrz Walerjan Biedziajew.

W programie symfonia 6 Czajkowskiego, Rapsodja litewska Karłowicza, oraz R. Korsakowa Kaprys hiszpański. Bilety od 1 zł. do nabycia w kasie teatru od 10 rano.

RADIO.

— **Program stacji warszawskiej.** (fala 1111).

Niedziela. 14.15—14.25. Odczyt pt. «Pomieszczenia dla trzody chlewnej i opieka nad nią» wygł. p. M. Karczewska (dział «Rolnictwo»).

15.00 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej 5-go koncertu symfonicznego z cyklu Beethovena. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Flora Czarnocka (fort.). Odczyt pt. «Beethoven—miłośnik przyrody (symf. pastoralna)» wypowie prof. Stan. Niewiadomski

17.00—17.25. Program dla dzieci (p. Benedykt Hetz).

17.30. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów Związku Drukarzy pod dyrekcją Adama Chromińskiego.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—15,25. Odczyt dt. «Hołd Pruski» wygł. prof. H. Mościcki (dział «Historja Polski»).

19.30—19.55. Odczyt pt. «O szklanych górach i ich zdobywcach» wygł. prof. St. Poniatowski (z cyklu «Przeszłość w bajce»).

19.55—20.20. Odczyt pt. «Niż polski» wygł. Dr. Danysz-Fieszarowa (dział «Krajoznawstwo»)

20.20—20.30. Przerwa.

20.30. Stanisław Wyspiański: «Królowa Korony Polskiej» w reżyserji Aleksandra Węgierski, w wykonaniu artystów scen warszawskich. Ilustracja muzyczna — p. St. Nawrocki. Dekoracje akustyczne — p. Andrzej Wodzinowski.

21.00. Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrek. Jana Dworakowskiego, Marja Mokrzycka (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld. (akomp.).

22.00—22.30 Sygnał czasu. Komunikaty.

22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

— **Poniedziałek. 15.00—15.25.** Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny.

15.30—17.30. Program kursu rolniczego.

17.30—17.55. Odczyt pt. «Szkoła pracy i rozwój gospodarczy» wygł. Dr. Ignacy Myślicki (dział «Pedagogika»).

18.00. Transmisja muzyki tanecznej.

Koncert popołudniowy. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni «Gastronomja», w wykonaniu orkiestry Schüsslera i Sinkowa.

18.40—19.00. Rozmaitości.

19.00—19.25. 41-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego. Lektor prof. Lucien Roquigny.

19.30—19.45. Komunikat rolniczy.

19.45—20.10. Odczyt p. t. «Palestyna» wygł. prof. Al. Janowski (dział «Podróże — przygody»).

20.10—20.30. Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty.

20.30. Koncert. Na zakończenie sygnał czasu, komunikaty.

Koncert wieczorny — Muzyka operowa

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Złodzieje na «Kaziuku».** Dn. 4 bm. na rynku Łukiskim przy straganach harcerskich podczas dużego tłoku wyciągnięto z kieszeni spodni portfel skórzany, zawierający 970 zł. gotówką, bilet loterji państwowej oraz inne dokumenty na szkodę generała Stanisława Burhardta (zam. w Inspektoracie Armji).

— **Zatrucie się denaturatem.** We wsi Ogernie gm. Głębockiej na weselu zmarł wskutek otrucia denaturatem 32-letni Bazyl Dusz. Zwłoki zabezpieczono.

— **Samobójstwo.** W folw. Buki pow. Postawskiego w mieszkaniu Józefa Błochowila w celu samobójstwa przestrzelił sobie głowę parobek jego Jan Zeczycki. Przyczyny samobójstwa nie ustalono. Dochodzenie w toku.

— **Kradzież psa cyrkowego.** Franciszkowi Marszewskiemu (Mostowa 15) skradziono z mieszkania psa cyrkowego wartości 1000.

Psa odnaleziono i zwrócono poszkodowanemu. Kradzieży dokonała M. Aramowiczowa (Meczetowa 3), którą zatrzymano.

Za spokój duszy

Ś. P. Eugenjusza Węckowicza

jako w pierwszą smutną rocznicę śmierci odbędzie się nabożeństwo żałobne w Wileńskiej Bazylice, w Kaplicy Św. Kazimierza we wtorek dnia 8 marca o godz. 10 rano, na które zapraszają krewnych i znajomych

CÓRKA i SYNOWIE.

Z Kuratorjum Szkolnego.

Ministerstwo W. R. i O. P. powzięło ostatnio decyzję włączenia szkół województwa Nowogródzkiego do Wileńskiego Kuratorjum Szkolnego. Dotychczas woj. Nowogródzkie stanowiło teren kompetencji dwóch Kuratorjów — Białostockiego i Poleskiego. Obecnie w myśl wspomnianego rozporządzenia Min. W. R. i O. P. Kuratorjum Wileńskie obejmować będzie tereny woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego. Zarządzenie to ma na celu skupienie w jednem Kuratorjum spraw szkolnych białoruskich, które dotychczas podzielone były pomiędzy Kuratorjami wileńskiem białostockim.

W dniu 10 b. m. Kuratorowie wspomnianych kuratorjów spotkają się w Warszawie celem omówienia planu likwidacji. W związku z tem zarządzeniem Kuratorjum Wileńskie zmuszone będzie zwiększyć znacznie personel swój, gdyż przybędzie mu przeszło tysiąc szkół i półtora tysiąca nauczycieli. Ministerstwo przyznało już Kuratorjum zwiększenie etatów, a mianowicie dwóch wizytatorów. Dysygnowane na te stanowiska osoby przybędą w dniach najbliższych. Pozatem żadnych zmian w łonie Kuratorjum nie przewiduje się, jeżeli nie liczyć jednego z p. wizytatorów przeniesionego na własną prośbę do innego okręgu.

W sprawie przeprowadzonego obecnie plebiscytu szkolnego, mającego na celu wykazanie życzenia ludności jaka szkoła najwięcej odpowiadałaby ich przekonaniom: polska, białoruska lub utrakwistyczna, na razie trudno powiedzieć, gdyż ostateczny wynik plebiscytu znany będzie w formie definitywnej dopiero w maju. Dotychczas wyjaśniło się, że w pow. Mołodeczańskim, Dziśnieńskim i Wilejskim powstanie około 25 szkół utrakwistycznych oraz kilka wyłącznie białoruskich. Białoruskie szkoły powstaną jedynie tam gdzie znajdzie się nie mniej niż 40 dzieci. Przy mniejszej ilości szkoła przekształcona zostanie na utrakwistyczną. Staraniem Kuratorjum specjalna komisja pracuje obecnie nad opracowaniem podręczników białoruskich, które tłomaczone są z języka polskiego. Prócz podręczników specjalnych komisja opracowuje wzór elementarza i czytanek. *T.*

Odczyt prof. dr. Adrjana Diveky.

Wczoraj o godz. 6 wiecz. zasłużony działacz na polu wzajemnego zbliżenia się Polski i Węgier prof. dr. Adrjan Diveky wygłosił wobec licznie zebranego, składającego się z elity towarzystwa audytorjum odczyt na temat: Rola Węgier w renesans'e polskim, Urbino, Buda, Kraków.

Szanowny prelegent udowodnił obrazowo bliskie pokrewieństwo stylistyczne sztuki węgierskiej i polskiej.

Tak zwany polski renesans, powstały dzięki silnemu wpływowi idącemu z Włoch, powstał u nas za czasów Zygmunta Starego, a grobowiec Jana Olbrachta w Katedrze Krakowskiej jest pierwszym renesansowym zabytkiem.

Dzięki ożywionym stosunkom polsko-węgierskim zacieśnionym jeszcze w czasach upadku Węgier, a potęgi Polski (klęska węgierska zadana przez Sulejmana — okres 1522 r.) i przez wzajemne oddziaływanie kulturalne Polski, renesans po przez Karpaty trafia na Węgry.

Odczyt ilustrowany był bogato przezroczami, objaśnienia do których udzielał sz. prelegent. Wśród słuchaczy na tym nader ciekawym i cennym odczycie zauważyliśmy: pana vice-wojewodę Olgierda Malinowskiego, J. E. biskupa Bandurskiego, gen. Kubina, prof. M. Zdziechowskiego, płk. Pasławskiego, prezesa Popowicza, p. B. Szachno, hr. H. Mohla, oraz wiele osób wybitnych ze świata wileńskiego. Spora ilość młodzieży akademickiej dopełniała audytorjum.

Jan Bułhak artysta fotograf.

Jagiellońska 8. Przyjmuje 9—6.

Zjazd delegatów Zw. kółek i Organ. roln.

(Obrad dzień drugi i ostatni).

... rozpoczął się z wielkiem opóźnieniem—o kilka kwadransów „akademickich" później, — co zrobiło wielki zawód tym, którzy przywykli czas cenić.

Na porządku dziennym jako numer pierwszy figuruje dalszy ciąg niewyczerpanego na poprzedniem posiedzeniu tematu o kredytach.

Szereg mówców wysuwa szereg żądań—bardziej lub mniej słusznych. Pada szereg zapytań, na które odpowiedź musi być udzielona, pytań podyktowanych przez życie lub przez życie" sprowokowanych.

Odpowiedzi udziela dyrektor oddziału wileńskiego Banku rolnego, p. Maculewicz, jak zwykle w tonie spokojnym a w ujęciu rzeczowem, co zyskuje ogólny aplauz—tak po przemówieniu p. Maculewicza, jak po wezwaniu przewodniczącego do wyrażenia podziękowania Dyrektorowi tej instytucji rządowej, która zawsze szła na spotkanie interesom rolnictwa

Na wyróżnienie zasługują mowy p.p. Wędziagolskiego, Węckowicza, Kokocińskiego i zwłaszcza Łastowskiego.

Pierwszy mówił o krzywdzie, która się dzieje tym, którzy mając grunty w sznurach pozbawieni są możności korzystania z kredytów, drugi poruszał sprawę kredytowania powstających spółdzielni mleczarskich, trzeci wskazywał na zbyt wysokie oprocentowanie pożyczek. czwarty z wymienionych—nawoływał do rozsądku przy zażywaniu tak drogiego a zarazem, przy większych dawkach, tak niebezpiecznego lekarstwa, jakiem się staje kredyt przy pogarszających się konjunkturach bytu i rozwoju rolnictwa.

Między innemi, poruszona została sprawa odbudowy. Jeden z delegatów przytoczył bardzo charakterystyczny przykład, jak się odbudowa w b. pasie przyfrontowym odbywa: oto Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie od ubiegających się o nabycie drzewa budulcowego zażądała... 68 zł. tytułem opłaty stemplowej od podania, zawiadamiając, że podanie nie będzie rozpatrywane, o ile opłata nie zostanie uiszczona. I dalej — by nabyć to drzewo budulcowe, odległe częstokroć o 50 — 80 klm. należy stanąć do... licytacji. Mówca całkiem słusznie żądał interwencji władz miarodajnych, wychodząc z założenia, że albo jest odbudowa albo licytacja niemożliwości odbudowy.

Potem — nie wgłębiając się zbytnio w treść płynących *od dołu* żądań — przystąpiono do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego dotyczącego połączenia organizacyj rolniczych.

Jako referent wystąpił, znany z swej owocnej pracy w dziedzinie spółdzielczości, p. Kokociński — jeden z członków komisji czy konferencji porozumiewawczej (ze strony Związku Kółek Rolniczych) wyłonionej w następstwie znanej ogólnie rezolucji zjazdu z dnia 28 IX ub. r., zwołanego staraniem i zabiegami ludzi grupujących się dokoła «Słowa».

Komisja porozumiewawcza, w składzie pp. Węckowicza i Kokocińskiego z jednej a pp. Ruszczyca i Obiezierskiego z drugiej strony — przyszła do uzgodnionego wniosku, że jako podstawę do połączenia organizacyj rolniczych należy przyjąć statut Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego z pewnemi—formalnej treści—poprawkami. Komisja ta wysunęła projekt wyłonienia celem porozumienia konferencji 5 przedstawicieli od obu stron (T-wa i Związku), którzy przez powołanie z pośród siebie 3 przedstawicieli, stworzą ostatecznie tę komisję, która o losach połączenia zadecyduje.

Po referacie p. Kokocińskiego, bardzo treściwym a jednocześnie — nawiasem mówiąc—zbyt niestety nużącym, bo przeładowanym odczytywaniem poszczególnych artykułów statutu podstawowego a projektowanego, przewodniczący zaproponował przyjęcie do wiadomości (a zarazem jako uchwałę Zjazdu) postanowienie komisji porozumiewawczej z dn. 14.I br., dotyczące konieczności fuzji organizacyj rolniczych.

Po niefortunnem, jak zwykle, wystąpieniu pełnego nieprzemyślanych porywów p. Kamińskiego, wniosek przewodniczącego został przyjęty.

Z pośród poszczególnych wniosków należy wyróżnić takowy p. Taurogińskiego, który, zdając sobie sprawę z poczynań obecnego rządu względem Kresów Wschodnich, zaproponował wyrazić podziękowanie obecnemu M-wi Rolnictwa i D.P. p. K. Niezabytowskiemu, podziękowanie za wydajną pomoc i zaopiekowanie się rolnictwem na kresach,—co przez aklamację i niemiknącym aplauzem zostało przyjęte.

Nie możemy powiedzieć—*tempora mutantur*. Natomiast możemy stwierdzić, że zaszczyt ten nie przypadł w udziale p. Kiernikowi, doradcy pokątnemu drobnego rolnictwa — lecz właśnie temu, kogo pomawiano o grę na korzyść obszarnictwa.

Z. Harski.

Wykrycie morderców rodziny Masłowskich?

Włamanie do domu starosty Łukaszewicza.

Wczoraj zdarzył się wypadek, który bodaj doprowadzi do wykrycia sprawców straszliwego mordu, popełnionego niedawno na rodzinie Masłowskich pod Landwarowem. Narazie są pewne poszlaki, że zabójcy już są wykryci. Rzecz się miała jak następuje:

Zastępca starosty na pow. Wil. Trocki, p. Łukaszewicz, udał się w dniu wczorajszym do swojej osady Karaciszki, położonej o kilka kilometrów od folwarku Masłowskich. Podchodząc do domu starosta zauważył ku swemu zdumieniu, że drzwi domu zamknięte są od wewnątrz, mimo, iż dom jest niezamieszkały, a pilnuje go stróż, z sąsiedniego domu. Niebawem okazało się, że jedno okno jest wybite Obok stoi drabina. Starosta nie namyślając się długo, przedostał się wewnątrz przez dach i oto co ujrzał: szafy, komody pootwierane, meble częściowo poprzewracane, częściowo nawet połamane, nieład straszliwy. Obok w sieniach stała siekiera... Cały charakter tego «pola bitwy» łudząco przypomniał sytuację jaką zastał starosta po morderstwie Masłowskich.

Nie było chwili do stracenia. P. Łukaszewicz śpieszył na pociąg do Wilna, jednak w lot domyśliwszy się kto u niego w domu tej kradzieży mógł dokonać, zdążył jeszcze nakazać aresztowanie znanego złodzieja Feliksa Tomaszewicza. W przeciągu niespełna pół godziny Tomaszewicz już w kajdankach sprowadzony został na stację... w palcie skradzionem u starosty.

Zaskoczony tak znienacka, przestępca przyznał się do kradzieży i wydał swych wspólników. Przyznał się do szeregu własnych kradzieży, których popełnił był aż 7. Zbrodniarza przywieziono do Wilna. Opowiedział on, że spodziewali się znaleść w mieszkaniu pieniądze, nie zastawszy zaś takowych, zabrali ze sobą wszystko co wpadło im pod rękę: ubrania, sztućce, firanki i t.d. Siekierę wzięli ze sobą «na wszelki wypadek». Spodziewali się bowiem, że starosta może być w domu, więc na wypadek stawiania oporu...

W związku z ujęciem Tomaszewicza, aresztowano natychmiast niejakiego Antoniego Makatonowicza ze wsi Sielaniszki. Wszystkie skradzione rzeczy znalazły się we wsi Poddumble u znanego pasera.

Bandyci nie przyznają się do morderstwa Masłowskich, wszakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ich to właśnie sprawka. Jak się dowiadujemy śledztwo w tej sprawie ujął we własne ręce p. Łukaszewicz, co niewątpliwie rychło doprowadzi do ustalenia właściwych morderców.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 marca 1927 r.

Dewizy i walaty:

	Trans.	Sprz.	Kupno.
Dolary	8,92	8,94	8,90
Holandja	359,15	360,05	358,25
Londyn	43.53	43.64	43.42
Nowy-York	8.95	8.97	8,93
Paryż	35,08	35,17	34,99
Praga	26.57	26,63	26,51
Szwajcarja	172,50	172.93	172.07
Wiedeń	126.23	126.54	125.92
Włochy	39.84	39,64	39,44

Papiery Procentowe

5 pr. pożycz. konw 60,—
Dolarówka 46,25 46,50
Pożyczka kolejowa 101.50
4,5 proc. listy zast. ziems. zł. 52,— 51,75

GIEŁDA WILEŃSKA.

Wilno, dnia 5 marca 1927 r.

Banknoty.

Dolary St. Zjedn. 8,92 i pół. 8,91 i pół.

Listy zastawne.

Wil. B. Z. zł. 100 42,20 41,75.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie oświadczenia treści następującej:

W związku z artykułem «Zatarg w sprawie trupów żydowskich zaostrza się» umieszczonym w numerze dnia 4 III «Dziennika Wileńskiego», Konwent Śniadecja podaje do wiadomości publicznej, że podpis jego pod powyższym artykułem został umieszczony bez jego wiedzy i że akcji w prasie związanej ze sprawą «trupią» Korporacja nie prowadzi i nie bierze za nią żadnej odpowiedzialności.

Za Prezydjum *Kanclerz Sielicki.*
Michał Piaskowski.

Rysownik „DUNCIO"

wykonuje wszelkiego rodzaju rysunki piórkiem i węglem, jakto: reklamy, winjety, ilustrację książek i t. p. rzeczy. Dowiedzieć się można, kawiarnia-piekarnia «Udziałowa» róg Mickiewicza i Garbarskiej.

Higjena dziecka.

Kto przychodzi z pomocą matkom.

Przystępna, treściwa książka o pielęgnowaniu dziecka jest pewnym przyjacielem, chętnym doradcą w licznych kłopotach młodej matki, płaczącej bezradnie nad łóżeczkiem swojego skarbu — niemowlęcia. Chce je wychować harmonijne, szczęśliwe pełnią zdrowia, lecz nie wie, co ma w tym celu czynić. Świeżo wydana przez d-ra Cieszyńskiego «Higjena noworodka i niemowlęcia» zmniejszy tę bezradność, złagodzi troskę matki. Liczne dane z higjeny ogólnej tak umiejętnie zostały wyzyskane, że autor nauczą matki same orjentować się w poszczególnych zagadnieniach higjeny dziecka, uczy je myśleć. Przekonywa on czytelniczki swe, że higjena jest prawdziwą opiekunką zdrowia dziecka, a nawet jego życia. Wskazuje, jak należy wyzyskać umiejętnie lekarstwa najtańsze: słońce, wodę i powietrze—potężne czynniki zdrowia dziecka, zabezpieczające je przed krzywicą (angielską chorobą) i wielu innemi chorobami. Podany jest dalej szczegółowy opis ubrania niemowlęcia oraz jego pościeli, zawierający ostrzeżenie przed zbyt ciepłem jego ubieraniem. Dowiadujemy się, że na szkodę swym dzieciom obawiamy się nadmiernie przeciągów, że napróżno unikamy kąpieli dziecka, gdy jest zakatarzone lub chore. W naszem brudnem Wilnie wskazówka ta jest bodaj najcenniejsza. Odkładamy kąpiel dla powodu błahego, lub wcale bez powodu. Boimy się poprostu wody — wiernego sprzymierzeńca naszego zdrowia i pozostawiamy na skórze dziecka złogi brudu zwiększając tem skłonność do chorób. Dr. Cieszyński natomiast pogłębia nasze zaufanie do kąpieli, nauczając dokładnie, jak powinniśmy ją u dziecka stosować. W rozdziale, zawierającym wskazówki, dotyczące karmienia niemowlęcia, jest podkreślone znaczenie wychowawcze systemu w karmieniu i rozkładzie dnia dziecka — rytmu, niezbędnego dla harmonijnego rozwoju dziecka. Krótkie lecz ciekawe rozdziały ostatnie obejmują ruch — zabawy, sen dziecka oraz jego wychowanie. Streszczono w nich nowość doby ostatniej—gimnastykę niemowlęcia—nie dlatego, że wchodzi ona w modę, lecz że jest ona niezbędnem ogniwem w dążeniu do harmonijnego rozwoju wszystkich władz zmysłów dziecka.

«Jak roślina potrzebuje z początku pogody i pewnego zacisza, aż póki się nie wzmocni, tak samo dziecko wymaga harmonji i pogody ducha w swojem otoczeniu».

«W samym zarodku powinna matka wytępić u dziecka złe nawyknienia, podobnie jak ogrodnik przycina dzikie pędy, aby drzewo wydawało później szlachetne owoce».

«Wyrabiaj, matko, charakter dziecka twego od urodzenia, kształć jego wolę już od pierwszych chwil jego życia. Ulegając zaś zachciankom dziecka stworzy dla rodziny «nieznośnego bębna», dla społeczeństwa wyhoduje jednostkę trudną w pożyciu, we współpracy».

Temi zdrowemi wskazówkami kończy dr. Cieszyński swoje krótkie ale bardzo treściwe dziełko, przeznaczone dla matek. Stanowi ono odbitkę z książki większej pod tytułem «Opieka położnej nad noworodkiem i niemowlęciem». Ta ostatnia powinna stać się książką podręczną wszystkich położnych, gdyż w praktyce codziennej sumienie położnej odpowiada za zdrowie i życie noworodka, wiadomości zaś położnych na naszych kresach w zakresie pielęgnowania dzieci są niezmiernie skąpe. Położne musiały odczuwać brak podręcznika podobnego.

Odczyty dla matek.

Komitety matek, zorganizowane przy stacjach opieki nad matką i dzieckiem Nr 1 i Nr 4, wykazały już w pierwszych miesiącach swej pracy ruchliwą działalność. Urządziły one w szpitalu św. Jakóba i w «Kropli Mleka» choinki dla starszych dzieci stacyjnych, ich staraniem powstał zalążek bibljoteki dla matek, zorganizowały one również szereg odczytów z zakresu higjeny dziecka.

Brudne i ciemne, ubogie nasze miasto wymaga zespolonych wysiłków społeczeństwa, by przeszczepić na grunt wileński zdobycze kultury zachodniej, do której ma prawo z chwilą wyzwolenia z pod jarzma niewoli. Wymaga przedewszystkiem propagandy higjeny wśród szerokich mas, gdyż współpraca ich świadoma jest niezbędna w organizacji warunków, zapewniających zdrowie i wydajną pracę. Przyszłość kraju zależy od jakości i ilości zdrowych, zdolnych do pracy jego obywateli, to znaczy przedewszystkiem zależy od ilości energji, którą poświęcimy zadaniom pielęgnowania i wychowania naszego pokolenia. Wdzięczna więc jest praca, podjęta w tym kierunku przez Stacje opieki nad matką i dzieckiem i ich Komitety matek. W roku bieżącym już miały miejsce na poszczególnych stacjach 5 odczytów, nadal będą one stale wygłaszane co drugą niedzielę w lokalu «Kropli Mleka».

Najbliższy odczyt wygłosi dr. Eugenjusz Iszora na temat «Błędy w pielęgnowaniu niemowląt» w niedzielę 13-go marca o godz. 4-ej pp. (16) w lokalu «Kropli Mleka», Mała Pohulanka 1.

Kapitały na oprocentowanie
w każdej sumie lokujemy solidnie pod zabezpieczenie rzeczowe, jak również POŻYCZKI ZAŁATWIAMY
szybko i dogodnie Dom H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, 1 piętro tel. 9-05

Ważne dla bibljotek i czytelników!!
Wielki wybór książek beletrystycznych, ostatnich nowości poleca księgarnia D. ZALCSZTAJN, Warszawa, S-to Krzyska 37-e. Katalogi na żądanie wysyłamy bezpłatnie.

Institut de Beaut R. Spiro.
w Wilnie przy ul. Mickiewicza 37, m. 1, tel. 657. Leczenie wad cery i ciała. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, plam na twarzy. Specjalnie dla balów i wieczorów «Masque en Marie» ostatni wynalazek dla natychmiast. odświeżania koloru cery. Leczenie włos. od wyp. i łupieżu. W.Z.P. 58.

Wydz. Zdr. Nr. 88.

WIDMA.

Po bardzo pieczołowitem przygotowaniu, zamierza Towarzystwo Artystyczne „Lutnia" wykonać na poranku niedzielnym 6-go b. m., pod batutą p. Leśniewskiego i z udziałem pp. Plejewskiej i Benoniego, prześliczną kantatę „Widma" Moniuszki, skomponowaną na podłożu fragmentów z drugiej części „Dziadów" Ad. Mickiewicza.

Jak widać z pozostałości kompozytorskiej Moniuszki, w ciągu dłuższego okresu lat zżywał się on z myślą utworzenia muzyki godnej wielbionego przez siebie arcydzieła. Przystępując do tego w pełni rozwoju swego talentu twórczego, napisał Moniuszko muzykę do „Widm", zawierającą liczne ustępy prawdziwie natchnione i wytrzymujące porównanie z najpiękniejszemi inspiracjami w jego operach; tyle w nich bogactwa melodyjnego i wyrazu dramatycznego.

Przepiękne dzieło Moniuszki, które nasza publiczność niewątpliwie zechce usłyszeć, zajmuje zaszczytne miejsce w szeregu najcenniejszych kantat dramatycznych i świeckich oratorjów z późniejszego okresu romantyzmu w muzyce europejskiej.

Michał Józefowicz.

Jaką będziemy mieli pogodę w marcu.

Instytut geofizyczny w Petersburgu przewiduje następującą pogodę w marcu: wzrost temperatury stały ale bardzo powolny, aż do dn. 15 marca. Nagłe ciepło nastąpi pomiędzy 15 i 20 b. m. które usunie ostatecznie śniegi. Następne dni do końca miesiąca będą bardzo niestałe w swej temperaturze, o wysoce zmiennej pogodzie, i wiosna tego roku następować będzie w tempie wolnem.

W rejonie Czarnego Morza już nastała pogoda wiosenna. Wszakże wokół Odessy trzymają jeszcze lody. Podobnie morze Azowskie ciągle jest jeszcze zamarznięte.

Kino-Teatr **„Helios"** ul. Wileńska 38.

PREMJERA! NA SCENIE: Cud natury. Podziw Europy. Występ fenomenalny. WŁADZIA ZWIRLICZA telepatyczno-jasnowidzącego dziecka. Przepowiada przyszłość. Odgadywanie myśli. NA EKRANIE: 1) Dramat erotyczny w 6 akt. «CHŁOPCZYCE» p.-g. powieści M. Prevosta «Pół dziewice» i 2) «SALOMEA» (Ślub miłości i śmierci) w 6 akt. W rol. gł. ALLA NAZIMOWA. Seansy od godz. 4-ej.

Kino-Teatr **„Polonja"** ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś premjera! FILM ZE ŚPIEWEM! **„WESOŁA WDÓWKA"** najweselsza operetka w 10 aktach.
W rolach głównych: Ulubienica publiczności MAE MURRAY i JOHN GILBERT
Specjalny układ muzyczny według operetki. Bilety honorowe nie ważne.
Początek o g. 4-ej. Ostatni seans 10.15. w.

TEATR **„Kakadu"** Dąbrowskiego 5.

Dziś w niedzielę 2 seanse o godz. 4 p.p. i 8.15 wiecz.
GOŚCINNE WYSTĘPY znakomitego światowej sławy halucynatora, jasnowidzącego egipcjanina, profesora Uniwersytetu w Kalkucie
BEN-ALI
Ceny miejsc od 1 zł.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Dziś będą wyświetlany filmy: **„Czarny Anioł"** dramat w 8 aktach z okresu wielkiej wojny 1914—1918 r.
Motto: Dwie armje, wzajemnie zwalczające się, są właściwie jedną armją, popełniającą samobójstwo. (Henry Barbusse). W rolach głównych: Vilma Banky i Ronald Colman. Reżyserja: George Fitzmaurice. Nad program: «Szczęśliwy małżonek» komedja w 2-ch aktach. Ostatni seans o godz. 10. Orkiestra pod dyrekcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalniach koncerty Radjo. Kasa czynna: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w soboty od godz. 3 m. 30 i inne dnie od godz. 4 m. 30. Cena biletów: Parter — 60 gr., Balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta o godz. 3, w soboty o godz. 4 i inne dnie o godz. 5 tej

SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Dział Kulturalno-Oświatowy Magistratu m. Wilna.
Cykl poranków muzycznych.

Niedziela dnia 6 marca 1927 r. **IX-ty poranek wokalno-muzyczny** ze współudziałem art. op. Zagrzebskiej Marji Carmarie, prof. Aleksandra Kontorowicza (skrzypce) i art. op. J. Korsak-Targowskiej.
Tańce plastyczne w wykonaniu p. Lidji Winogradskiej-Gregorowej.
Przy fortepjanie kapielmistrz p. Wł. Szczepański. Od godz. 12-ej na sali koncerty Radjo. Początek punktualnie o godz. 12 m. 45 popołudniu. Ceny miejsc: parter 80 gr., balkon 40 gr., dla uczącej się młodzieży za okazaniem legitymacji wstęp na parter 40 gr., na balkon 20 gr. Kasa czynna w dniu 6 marca 1927 r. od godz. 10-ej rano.

CHOLEKINAZA
H. Niemojewskiego
LECZY KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOROBY WĄTROBY I PRZEMIANY MATERJI.
Warszawa, Nowy-Świat 5
Telefon 504-96.
Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Kamienie schodzą bez bólu — — Ataki w zupełności ustają
OBJAWY:
(początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
(podczas ataków): w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu—i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.
Wystrzegać się podrabian. Na oryginalnych pudełkach telefon Nr. 504-96 (pięciocyfrowy) Na fałszywkach (wycofane etykiety) Nr. tel. 22-23 (czterocyfrowy). Przepis użycia na każdem pudełku!

Agronom poznańczyk, 32 lata, kawaler, wykształcony rolnik, hodowca i organizator szuka z powodu parcelacji stanowiska. Pierwszorzędne świadectwa. **Śmiglelski, Jarocin Pozn.**

Fortepiany, Pianina, Fisharmonje pierwszorzędnych firm zagranicznych i krajowych nowe i używane sprzedaję i wynajmuję
K. DĄBROWSKA
Wilno, Niemiecka 3 m. 6.

LUX **RINSO**
PANIE
Przybądźcie na pokazy prania MYDŁEM:
Lux w płatkach **Rinso** w proszku **Sunlajt** w kawałkach **Vim** proszkiem do czyszczenia
dnia 28 lutego 1927 r. B-cią Kałdobscy, Hotel George'a, ul. Niemiecka,
» 1 marca » E. Kudrewicz i S-ka, Mickiewicza 26,
» 2 » » I. Prużan. Mickiewicza 15
gdzie przekonacie się o niebywałych zaletach tych nowoczesnych sposobów prania
Do nabycia w składach aptecznych i mydlarniach.
SUNLAJT **VIM**

Placówka Polska
MEBLOWA
S. Makowski. — Zawalna 15.
mając 36 lat praktyki w dziale MEBLOWYM—wypełnia gustownie i TANIO wszelkie zamówienia oraz OPAKOWANIE MEBLI. Zwiedzenie zakładu do kupna nie obowiązuje.

Dom Handlowy
Ihnatowicz i S-ka.
Zawalna 7. — — Tel. 841.
poleca na nadchodzący sezon budowlany wszelkie artykuły wchodzące w zakres budownictwa. Składy fabryczne okuć budowlanych i przyborów piecowych. Wielki wybór narzędzi ogrodniczych i gospodarskich.
Oferty na żądanie. Ceny niskie.

Gabinet Kosmetyczny
Z. Zdzienickiej
Masaż twarzy. Stosowanie Radiolux'u. Usuwanie zmarszczek.
Farbowanie włosów. Elektryzacja kosmetyczna. Usuwanie podbródka.
Mickiewicza 1, m. 8 wejście z placu Katedr. W. Z. P. Nr 1, Wilno, dn. 30 I r. 1926

SŁYNNA
WRÓŻKA - CHIROMANTKA
prawnuczka Lenorman, która wróżyła Napoleonowi: Przepowiada przyszłość, sądowe sprawy, o miłości i t. d. wyzdrowiała; odnawia przyjęcia, od godz. 10 zrana do 8-ej wiecz, ul. Młynowa 21 m. 6, naprzeciw Krzyża, w bramie na schody i na lewo.

Zarząd Nowowerkowskiej Fabryki Papieru Sp. Akc w Wilnie
zaprasza pp. akcjonarjuszów na zwyczajne Walne Zgromadzenie, mające się odbyć 12-go kwietnia 1927 r. o godz. 5-ej po południu w lokalu Zarządu przy ul. Gdańskiej Nr. 6.
Porządek dzienny:
1) Wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
3) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za r. 1926 oraz budżetu i planu działalności na rok bieżący.
4) Sprawa zaciągnięcia pożyczki.
5) Wybór członków Zarządu i ich zastępców członków Komisji Rewizyjnej.
6) Ustalenie wynagrodzenia członków Zarządu.
7) Wolne wnioski.
Akcjonarjusze Now. Fabr. Papieru Sp. Akc., życzący sobie wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje w Zarządzie Fabryki w Wilnie do dnia 3-go kwietnia 1927 r.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

Po wycofaniu się od 1 stycznia 1927 r. ze spółki «Bławat Wileński» otworzyliśmy przy ul. Wileńskiej Nr 33 własny sklep płótna i towarów bławatnych pod firmą
J. Dubicka i S-ka
obecnie przystąpiliśmy do likwidacyjnej **wyprzedaży wszystkich towarów wełnianych po cenie kosztu.**
Polecamy się łaskawej pamięci Szanownej Klienteli
J. Dubicka i J. Januszewski.

RADJO NA RATY, solidny sprzęt radjo amatorski.
Kompletne instalacje z nowoczesnych odbiorników.
CENY NISKIE.
Bezpłatne porady poleca
najstarsza firma Radjowa
w Wilnie.
Wileńskie Biuro Radjotechniczne
Mickiewicza 23. Tel. 405.

DOM dochód 12,000 zł., przy domie ogród 1000 sążni kwadr., punkt dobry, sprzedam niedrogo. Wiad.: W. Stefańska 17, m. 2. Od 9 do 12 z rana zapytać p. Inżyniera lub listownie.

M. Wilenkin i S-ka
Spółka z ogr. odp.
Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny
istnieje od 1843 r.
Fabryka i skład mebli:
jadalne, sypialne, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t. d.
Dogodne warunki i na raty.

Pokój do wynajęcia w centrum miasta dla dwóch samotnych tylko z całodziennem utrzymaniem.
Tatarska 5 m. 6.

Obwieszczenie.

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że w dn. 15 marca o godz. 12-ej odbędzie się przetarg na roboty asenizacyjne w szpitalach, szkołach i przytułkach miejskich.

O warunkach przetargu można się dowiedzieć w Sekcji Zdrowia Magistratu (pokój Nr. 6), gdzie będą również przyjmowane piśmienne oferty.

Magistrat m. Wilna

Do odnajęcia w centrum miasta na 5 miesięcy jeden pokój ewentualnie dwa pokoje z kuchnią, łazienką i elektryką.
Wiadomość w administracji „Słowa".

Obwieszczenie.

Magistrat m. Wilna podaje do ogólnej wiadomości, że we wtorek dnia 22 marca o godz. 12-ej w południe przy **zaułku Bołtupskim w domu Nr. 20** odbędzie sprzedaż **drogą licytacji** całego taboru asenizacyjnego miejskiego, składającego się z koni, hermetycznych beczek, pomp, wozów, sań, szmelcu żelaznego i innych rzeczy.

Oglądać powyższy tabor można codziennie od dnia 18.III. 1927 r. od godz. 9 do 4 popołudniu.

Magistrat m. WILNA.

Gotówkę ulokujemy w każdej sumie u poważnych osób na zabezpieczenie hipoteczne
Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Majątki ziemskie pod Wilnem w każdej cenie sprzedamy tanio
Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, 1 piętro Telef. 9—05

Dr. G. Wolfson weneryczne, moczopłciowe i skórne. ul. Wileńska 7, tel. 1067.

PIANINO Mühlbacha prawie nowe okazyjnie sprzedam. Szawelska 8 m. 16

Lekarz-Dentysta MARYA **Ożyńska-Smolska** Choroby jamy ustnej. Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym, urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarna 4 m. 3. Wydz. Zdr. Nr 3.

Pianino lub fortepian chcę kupić. Pośrednikom wynagr. Szpitalna 7 m. 4. (W pobliżu Zawalnej).

FORTEPIAN Szredera w b. dobrym stanie, najlepszy konstruk., z okazji natychmiast sprzedam. Wielka 44 (ostatnie podwórko) m. 6. Wizun.

Technik zębów sztucznych **L. Minkier** Wileńska 21.

LOKALE SKLEPOWE w najlepszych punktach miasta posiada do wynajęcia Dom. H.-K. «ZACHĘTA» Gdańska 6, tel. 9-05

DOKTÓR **D. ZELDOWICZ** chor. WENERYCZNE, MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 w.

DOKTÓR **S. Zeldowiczowa** KOBIECE, WENERYCZNE i chor. DRÓG MOCZ. przy 12-2 i od 4-6 ul. Mickiewicza 24 tel. 277

SPÓLNIKA, albo spólniczkę przyjmę na prawach równych Renomy i Zysku osiągniętego z mojej firmy «Wilnianka» — «Dom-Okazja». kupno i sprzedaż ruchomości i nieruchomości. Proszę zgłaszać się: Wilno, ul. Portowa 28.

W. Zdr. Nr. 31.

Akuszerka **Wł. Smiałowska** przyjmuje od godz. do 19. Mickiewicza 46 m. 6 WZP. Nr 63

Załatwiamy szybko i dogodnie tranzakcje: Kupno i sprzedaż nieruchomości, lokaty kapitałów, pożyczki pod solidne zabezpieczenia Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe kaucjonowane ul. Mickiewicza 21, tel. 152.

Dom H.-Przem. **Świt** Wilno, ul. Wileńska 23, tel. 8—95 poleca wyśmienitą **Oliwę** jadalną za kilogr. 2.80.

Za 3 000 zł. wydzierżawię dochodowy interes gastronom. Do objęcia potrzeba 1.500 zł. Inform. od 6 — 8 w. Garbarska 14 m. 6.

Potrzebna kasjerka ekspedjentka. Swiętojańska 9—2

MIÓD tanio na święta, czysty pszczelny pod gwarancją wysyła ku zadowoleniu odbiorców franko na miejscu za zaliczką w puszkach blaszanych 5 kg. zł. 13.20 10 kl. tylko 25 zł. IZYDOR ROSENBAUM Podwołoczyska (Małopolska).

Mieszkania do wynajęcia 7 pokoi z wygodami, 5 pokoi z wygodami, 3 pokoje oraz inne lokale posiada D. H.-K. «Zachęta» Gdańska 6, tel. 9-05

Lekcyj francuskiego udziela rutynowana nauczycielka. Mickiewicza 45 m. 4 od godz. 1—3.

Do sprzedania FLET niedrogo wiadomość ul. Antokolska 74—8. Dąbrowski.

DOM do sprzedania w śródmieściu, mieszkania z wszelkiemi wygodami, o warunkach dowiedzieć się Kasztanowa 5 m. 5, od godz. 4 — 6. Pośrednictwo wykluczone.

5.000 dolarów
3.500 dolarów
2.000 dolarów
1.000 dolarów
500 dolarów
ulokujemy zaraz na 1 hipoteki domów w Wilnie
Dom H.-K. „ZACHĘTA" Gdańska 6, tel. 9-05

UWAGA: «WILNIANKA» DOM-OKAZJA, codziennie kupuje i sprzedaje wszelkie ruchomości i nieruchomości. W powyższej sprawie zapraszamy Sz. Klijentów o osobiste przekonanie się że to jest jedyna dla wszystkich obywateli najużyteczniejszą handlową placówką w Wilnie. Adres: Wilno, ul. Portowa 28.

PIANINA fir. zagran. do wynajęcia. Biskupia 14. Kremer.

Zgubiono legitymację Nr 383 na imię Stefana Jocza, wyd. przez U.S.B. Unieważnia się

Rada Opiekuńcza Kresowa jest Instytucją, która roznieca oświatę pozaszkolną pomiędzy ludem wsi i miasteczek, oświecając ten lud utrwala granice Ziem Wschodnich Rzeczypospolitej. Czy jesteś jej członkiem. — (ul Zygmuntowska 22 od g. 6 do 8.

Wydawca Stanisław Mackiewicz Redaktor w/z. Czesław Karwowski. — Odpowiedzialny za ogłoszenia Zenon Ławiński.

Drukarnia «Wydawnictwo Wileńskie» Kwaszelna 23